



SOLEC

WODY

ALKALICZNE SIARCZANO-SŁONE,

zawierające

JOD, SÓL GORZKĄ I SÓL GLAUBERSKĄ.

OPRACOWAŁ

Dr. Włodzimierz Daniewski,

Lekarz zakładu zdrojowego i szpitala 6-go Edwarda w Solcu.

WARSZAWA.
Nakładem Spółki Soleckiej.
1896.

SOLEC.

WODY ALKALICZNE SIARCZANO-SŁONE,

ZAWIERAJĄCE

JOD, SÓL GORZKĄ I SÓL GLAUBERSKĄ.

OPRACOWAŁ

Dr. Włodzimierz Daniewski,

Lekarz zakładu zdrojowego i szpitala Ś-go Edwarda w Solcu.



WARSZAWA.

Nakładem Spółki Soleckiej.

—
1896.



54649

Дозволено Цензурою.
Варшава, 19 Февраля 1896 года.

Drukarnia i Introligatornia P. Laskauera & W. Babickiego, S-to Krzyzka 11.

акт. 1924-1952

PAMIĘCI
KAROLA GODEFFROY

*czcigodnego założyciela i profektora
Solca, w 50-ą rocznicę otwarcia za-
hładu kąpielowego*

poświęca

AUTOR.

Zaznajomić ogół z historią jednego z najstarszych zdrojowisk w kraju, zwrócić uwagę lekarzy na jeden z najsilniejszych siarczano-słonnych zdrojów Europy i podać w ręce chorych najdokładniejsze informacye o kuracyi i pobycie w Solcu — jest celem niniejszej pracy.

I.

Dzieje Solca i jego zdrojów.

Dzieje Solca, jako włości, należącej od najdawniejszych czasów do dóbr Zborowskich, ściśle są związane z dziejami tych ostatnich.

Pierwszą wzmiankę o Solcu ¹⁾ spotykamy w roku 1367. W tym to roku «Wenczeslaus» pleban «de Szolecz» i Piotr, dziedzic wsi, zamieniają dziesięcinę ze wsi Pawezów (w pow. Tarnowskim) na pieniężną (in fertones) (Kod. Małop., III, 212). W XV wieku, według Długosza, dziedzicem Solca jest Jan Feliks Tarnowski, herbu Leliwa (Długosz I. B. II, 427). W 1508 r. Solec wraz ze Zborowem i innymi rozległymi dobrami w tej okolicy, należał do Andrzeja Zborowskiego, a następnie był miejscem zamieszkania Marcina Zborowskiego, wojewody krakowskiego. Pałac Zborowski w XV jeszcze wieku wzniesiony, przez niego odnowiony, stał się miejscem urodzenia jego synów, słynnych w historii panowań Henryka Walezyusza, Stefana Batorego

¹⁾ Słownik geograficzny Królestwa Polskiego. Solec.

i Zygmunta III-go. Samuel Zborowski, banita, ścigany przez ówczesnego starostę Stopnickiego Tęczynskiego, stoczył z nim utarczkę w wąwozach Stopnickich, o kilka wiorst od Solca odległych. Za czasów Jana Kazimierza blizka okolica Solca była polem walk, sławnych w owej epoce. Stefan Czarniecki, goniąc z pod Pinczowa wojska siedmiogrodzkie Rakoczego, dopędził je pod górą Magierowską i tu zadał im ostateczną klęskę. Kurhan dość wysoki z kolumną kamienną w pobliskim Piestrzcu ma być mogiłą poległych tu w czasie wojen Szwedów.

Od Zborowskich Jastrzębców dobra te przeszły znów do hr. Tarnowskich, a w początku bieżącego wieku nabył je p. Ignacy Wielogłowski, który, odnowiwszy pałac Zborowski w 1803 r., jak o tem świadczy data na pałacu tym umieszczona, obrał go sobie za stałą rezydencję.

Kościół i parafia w Solcu istniały zapewne od początku XV wieku. Obecny kościół murowany wzniosła w roku 1832 ówczesna właścicielka Solca, Maryanna z Wielogłowskich Wielogłowska. W roku 1835 dobra Zborowskie a wraz z niemi i Solec przeszły na własność p. Karola Godeffroy i w rękach jego rodziny dotąd pozostają.

Przechodzimy obecnie do historii źródeł i Zakładu kąpielowego w Solcu. Podanie niesie ¹⁾, że za panowania Augusta III, t. j. w pierwszej połowie XVIII stulecia, kiedy dobra Zborowskie wraz z Solcem należały do rodziny hr. Tarnowskich, ów-

¹⁾ Encyklopedia Orgelbranda, t. 23, str. 805. Solec.

czesny właściciel, zachęcony do tego właściwościami gleby nizin soleckich, na których białe wykwitły słone na trawach lub świeżych przekrojach gliniastej warstwy powierzchniowej oddawna spostrzegano, oraz wskazówkami, poczerpniętymi z ust ludu, że w Solcu, jak sama starożytna nazwa tej miejscowości wskazuje, były kiedyś źródła słone, pierwszy powziął myśl poszukiwań soli w tej okolicy i wyjednał sobie pozwolenie założenia tutaj warzelnii. Obrawszy miejsce najniższe, przystąpiono do kopania szybu, w którym na dość znacznej głębokości natrafiono na obfite źródło wody słonej. Woda ta, z której sól wywarzano, miała być czysto słoną i choć nieobficie, dawała jednak dobrą zupełnie warzonkę.

Gdy z biegiem czasu lasy w tej okolicy przeredzone zostały, a koszty produkcji soli z wody, nie dość w sól tę bogatej, były zanadto wysokie, warzelnia zniesioną została i studnia zaniechana. Wkrótce rozebrano i zniszczono cembrzynę i tym sposobem studnia, położona na ścieku wód, w krótkim czasie zasypaną i zamuloną została. Ślady jej jednakże dotąd odszukać można. Torf około studni tej znajdujący się, oraz namuliska, silnie jej wodą przesycone, stanowią materiał, z którego po stosownem przerobieniu i umineralizowaniu przygotowywane są do dziś dnia kąpiele mułowe. Jeżeli wierzyć podaniu, o którym żadnych zresztą piśmiennych dowodów nie udało mi się odszukać, które jednak znajduje potwierdzenie na gruncie soleckim, poszukiwania te z prywatnej inicjatywy hr. Tarnowskiego podjęte, były pierwszą w tej okolicy

próbą poszukiwań soli na wielką skalę z polecenia rządu przedsięwziąć się mających, które sprowadziły w te strony takich badaczy, jak Carosi ¹⁾, Ferber ²⁾, Becker ³⁾, Beust, Staszyc ⁴⁾, Pusch ⁵⁾, Zeischner ⁶⁾. Badania te, aczkolwiek nie doprowadziły do zamierzonego celu i pomimo znacznych nakładów, jakie rząd ponosić musiał na bicie tej głębokości szybów, co w Szerbakowie (1440 stóp reńskich) i Solcu (425 st. r.), nie wykryły w tych stronach soli kopalnianej, wpłynęły jednak na gruntowne zbadanie tego zakątka naszego kraju pod względem geologicznym i zbogaciły go obfitemi źródłami wody mineralnej (Busko, Solec), której skuteczności ludzkość cierpiąca od stu prawie lat na sobie doświadcza.

Kiedy w roku 1815, po utworzeniu Królestwa Kongresowego i oddzieleniu go od Galicyi resp. Wieliczki, kwestya soli silniej poruszyła umysły, ustanowiona wówczas w Kielcach Dyrekcya Głó-

1) Johann Philipp von Carosi's, königl. poln. Hauptanns und Bergdirektors Reisen durch verschiedene polnische Provinzen mineralischen und anderen Inhalts. Leipzig, 1781—1784, II Th.

2) Ferber's. Relation einer ihm aufgetragenen bergmannischen Reise durch Polen.

3) Becker, Ueber d. Flötgebirge in Polen. Freiburg, 1830.

4) Staszyc. O ziemiородztwie Karpatów i innych gór i równin Polski. Warszawa, 1815 r.

5) Gottlieb, Georg v. Pusch. Geognostische Beschreibung von Polen. Stuttgart und Tübingen, 1833 — 1836, II Theile. — Geognostischer Atlas von Polen. Stuttgart, 1836.

6) Zeischner. O mijocenicznych marglach i gipsach w południowo-zachodnich stronach Królestwa Polskiego. Biblioteka Warszawska, 1861, t. IV.



wna Górnicza przedsięwzięła poszukiwania w kilku miejscach byłego Województwa Krakowskiego, a między innymi pod Szczerbakowem i Solcem.

Roboty te prowadzone były pod kierunkiem rady górniczego Beckera, który między 1815 a 1818 r. zaczął bić szyb w Solcu, 10 stóp długi i 5 szeroki, w odległości około stu kroków w kierunku zachodnio-południowym od dawnej studni. Na 170 stopie głębokości, t. j. w pokładach gipsu, szyb znacznie rozszerzono i wykuto dwa boczne korytarze: zachodni 5 stóp szeroki, 8 wysoki i 20 długi i wschodni 5 stóp szeroki, 6 wysoki i 16 długi. Dalsze roboty w głąb doprowadzono do 300 przeszło stóp i wykopawszy jeszcze jeden korytarz 5 stóp szeroki, 6 wysoki i 10 długi w kierunku zachodnim, dalsze pogłębianie szybu, czy to dla znacznych kosztów i trudności robót, czy też dla braku powietrza wstrzymano, a natomiast w dno szybu zapuszczono świder górniczy. Świder, pogłębiony do 120 stóp, natrafił na obfite źródło wody mineralnej siarczano-gorzko-słonej, która, napływając szybko przez otwór świdrowy, zniewoliła górników do zaniechania pracy i ratowania się ucieczką i wkrótce cały szyb wypełniwszy, przez wierzchołgo przelewać się zaczęła.

Tym sposobem powstało w Solcu bardzo obfite źródło mineralne, które w niedalekiej przyszłości zamieniło ubogą, odludną wioskę na zakład leczniczy.

Źródło to, dające wodę mocno gorzką, a więc do warzenia z niej soli niezdatną, wkrótce opuszczonym zostało.

Zabity deskami szyb Solecki dawał znać o swoim istnieniu słabym tylko odpływem wody słonej, która rozlewała się na sąsiednie nizinne pastwiska i silnym zapachem siarkowodoru, który rozciągał dokoła.

Wkrótce okoliczni mieszkańcy zaczęli próbować wody soleckiej w celach leczniczych i doznając zbawiennych skutków takiej kuracyi w wielu cierpieniach, głosili coraz szerzej leczniczą jej siłę. Sława Solca rosła bardzo szybko, napływ chorych, którzy mieszkając u chłopków soleckich w beczkach kąpiele brać decydowali się, pomimo takich niewygód, wzrastał widocznie z każdym rokiem, kiedy już w 1830 roku, ówczesny właściciel Solca p. Walery Wielogłowski, znany autor i publicysta, obwieszczając światu istnienie źródła soleckiego ¹⁾, jednocześnie występuje z projektem eksploatowania tego skarbu naturalnego na szerszą skalę i ogłasza plan Towarzystwa akcyonaryuszów, w celu założenia zakładu kąpielowego w Solcu ²⁾. Jemu też zawdzięcza Solec pierwsze rozbiory wody soleckiej, dokonane między 1823 — 1830 r. przez Floryana Sawiczewskiego (ur. 1797 † 1824) prof. chemii przy

¹⁾ Wielogłowski Walery. Bekanntmachung von der mineralquelle zu Solec. Breslau, 1830. — Toż po polsku, Kraków, 1830.

²⁾ Wielogłowski Walery. Plan do Towarzystwa akcyonaryuszów w celu założenia kąpeli w Solcu, wsi położonej w województwie Krakowskim, obwodzie i powiecie Stopnickim, na trasie handlowym krakowsko-lubelskim, posiadającej źródła słone, nasycone gazem wodorodo-siarkowym, solą kuchenną i wielą przytem siarkanami i solanami. Kraków, 1830 r., w 4-ce, stron 8. Druk St. Gieszkowskiego.

uniwersytecie Jagiellońskim i Oleariusa, jednego ze znanych wrocławskich aptekarzy.

Wypadki polityczne 1831 r. były zapewne jedną przyczyną, że plan p. Walerego Wielogłowskiego, tak ważny dla przyszłości Solca, plan, który mógł dać trwałą podwalinę jego rozwojowi, choć znalazł szczerą pochwałę wśród ówczesnego społeczeństwa i chętnych współników, spełził na niczem.

Jak wyżej zaznaczono, dobra te nabył p. Karol Godeffroy w r. 1835.

Młodociane zdrojowisko, którego rozwój w latach 31 i 32 zupełnie prawie wstrzymany został, wkrótce potem zaczęło znów zwracać na siebie uwagę chorych i lekarzy.

Doktor Stern z Częstochowy, doświadczywszy na sobie cudownych skutków wody Soleckiej, stał się gorliwym Solca protektorem i przez lat kilka jako pacjent jeżdżąc do Solca, był zarazem pierwszym jego lekarzem zdrojowym. Z jego to namowy p. Godeffroy, pragnąc dać choć jakiegokolwiek wygody chorym tu przybywającym, w r. 1837 postawił w Solcu, w bliskości źródła, pierwsze dwie łazienki, dając tym sposobem początek zakładowi kąpielowemu.

Gdy liczba chorych, szukających tu ulgi w swych cierpieniach corocznie się zwiększała, co szczególnie w roku 1839 i 40 miało miejsce, do dawniej istniejących dobudowywano stopniowo nowe łazienki tak, że w roku 1841 zakład posiadał już kilkanaście pokoi łaźiebnych, a w nich 24 wanny cynkowe. W tym też czasie uporządkowano i obsadzono drzewami drogę, wiodącą ze wsi do Zakła-

du i wzdłuż niej poczęto budować domy mieszkalne na wzór dworków wiejskich.

Goście kąpielowi mieścili się nadto w odległym o $1\frac{1}{2}$ wiorsty pałacu Zborowskim, którego właściciel bardzo gościnnie ich podejmował. W latach następnych zbudowano krytą galerię wzdłuż łazienek, a nadto oddano do użytku publiczności z duże budynki, z których jeden mieścił restaurację i pokoje mieszkalne, drugi zaś salę balową i teatr.

Produkta spożywcze codziennie były dostarczane, a restaurator zaopatrywał we wszystkie potrzeby osoby nie utrzymujące własnej kuchni. W «Wiadomości o wodach słonno-siarczystych w Solcu» ¹⁾, z której powyższe dane czerpiemy, znajdujemy też odezwę właściciela do lekarzy, w której obiecuje oprócz kąpeli bezpłatne mieszkanie temu, któryby zechciał od czerwca do połowy września «ciąglem być doradcą osób powyższych wód używających». Przytoczywszy rozbiór chemiczny wody soleckiej, przed kilku laty przez Adama Kitajewskiego, prof. b. Uniwersytetu Warszawskiego dokonany ²⁾, autor »Wiadomości« podaje ceny mieszkań i kąpeli w Solcu, które jako curiosum przytaczamy: Za każdy pokój na dobę 2 złp., w pałacu Zborowskim pokój jeden na pierwszym piętrze 2 złp., na drugim 1 złp. Kąpiel dla osoby dorosłej 1 złp. jeden groszy 6, kąpiel spadowa zimna lub ciepła 1 złp. 2.

¹⁾ Wiadomość o wodach mineralnych słonno-siarczystych w Solcu (gub. Krakowskiej). Pamiętnik lekarski, t. V, z r. 1841.

²⁾ Woda solecka. Rocznik wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego, 1843 r., t. VI, str. 296.

W roku 1843—4 obowiązki lekarza zdrojowego w Solcu przyjął na siebie dr. med. Jan Libchen, członek czynny warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego, od roku 1856 naczelnym lekarzem szpitala Ewangelickiego w Warszawie, autor jednej z najwcześniejszych prac w naszym piśmiennictwie zdrojowym p. t. «Woda Solecka, jej działanie, do niektórych chorób zastosowanie i sposób użycia», wydanej w Warszawie w 1851 r. (Jan Libchen nauki lekarskie ukończył w Berlinie 1839 r., praktykował w Solcu od 1843 do 1853, od 53 do 56 był ordynatorem szpitala Ś-go Ducha, a od 1856—82 naczelnym lekarzem szpitala Ewangelickiego, zmarł w Warszawie w 1890 r., a 75 życia).

Działalność naukowa tego lekarza w Solcu, przy znanej uprzejmości właściciela zakładu, który wszelkich starań dokładał, by uprzyjemnić pobyt przybywającym do Solca gościom kąpielowym, nie pobierając w zamian żadnych opłat zdrojowych, sprawiły, że między 1843 a 1854 r. wzrost Solca szybkim posunął się krokiem. Przy ogólnej w kraju zamożności, a zwłaszcza zamożności klasy ziemiańskiej, która głównie do Solca zjeżdżała, przy małych ze strony publiczności wymaganiach, skromnie urządzonego zakład solecki ściągał corocznie liczną rzeszę chorych i osób im towarzyszących, z których znaczna liczba przybywała tylko dla zabawy. Bawiono się tu podówczas wybornie. Wyborowe towarzystwo, jakie zbierało się w Solcu w tych świetnych dla niego czasach ożywiało niezmiernie tę bezludną po za sezonami kuracyjnemi wioskę. Urządzano bale i reuniony, na które zjeżdżała się

młodzież z odległych nawet okolic, organizowano majówki, koncerty i teatry amatorskie, a w miejscowej sali teatralnej dawały przedstawienia pierwszorzędne nieraz towarzystwa dramatyczne, między którymi bywał i teatr krakowski. W tym okresie czasu zbudowano przy łaźniakach, nad egzystującym do dziś dnia zbiornikiem, obszerną salę, która służyła za miejsce przechadzki przy picciu wód w czasie słotnym, liczba łaźnierek wzrosła do 25, w których 40 osób w jednej godzinie mogło używać kąpieli, a liczba domów zakładowych mieszkalnych do 5-ciu. Nadto apteka stopnicka, zbudowawszy dom odpowiedni, którego część na mieszkania dla gości urządzono, założyła tu swoją filię.

We wzmiankowanej wyżej monografii Solca, dr. Libchen tak zakład ówczesny opisuje: «Dla pomieszczenia i wygodnego utrzymania goszczących, których 300 przeszło familij do Solca corocznie się zjeżdża, jak niemniej dla ich zabawy i przyjemności wszelkie możliwe starania są poczynione, tak ze strony właściciela dóbr, jak i przez innych, posiadających tutaj domy mieszkalne. Zdrowe, czyste, a nawet i zbyt kownie urządzone znaleźć też można pomieszkanie, a codziennym potrzebom życia miejscowa restauracya i cukiernia, oraz piekarz, rzeźnik i kupcy z poblizkich miasteczek, dostawiający towary kolonialne, w zupełności wystarczyć potrafią. Lekarz, felczer i apteka w miejscu zapewniają przybywającym pomoc wszelką lekarską. O zabawach także administracya zakładu nie zapomniła, bo oprócz muzyki przygrywającej codziennie w godzi-

nach rannych u źródła, a w godzinach wieczornych w ogródku przed restauracją, znajduje się tu czytelnia książek polskich i francuzkich, teatr, sala do zebrań wieczornych i do tańców; wogóle niczego nie szczędzono, by zapewnić chorem wygodny i przyjemny pobyt w Solcu. Wśród takiego wzrostu zakładu tego, chociaż niskie w nim opłaty i taniść utrzymania niemają onego zaletę stanowią, bo i mniej zamożnym przystęp do uzdrawiającego źródła ułatwiają, pomyślano także o takich biedakach, którzy, wszelkiego funduszu pozbawieni, cierpienia swoje bez ulgi i pomocy stosownej znosić by musieli. Współczucie dla nieszczęścia i litość nad nędzą była i w tym razie dobroczynności skutecznym bodźcem. W roku 1848 wybudowany został szpital letni na pomieszczenie 20 chorych przez czas trzechmiesięczny trwania kąpieli. Choć niedawnym jest początek i istnienie tego szpitala, nie jeden już nieszczęśliwy, który tu uzdrowionym z kalectwa swego został, błogosławi litościwego właściciela zakładu, który i dla biednych źródło to otworzył; a zasługa ta wobec ludzkości tem większą się staje, gdy oprócz starań poczynionych u rządu opiekuńczego do uzyskania pozwolenia na wystawienie szpitala, właściciel do kosztów budowy znacznie się przyłożył i nadto jeszcze oprócz składki pieniężnej, corocznie wnoszonej, 600 kąpieli rocznie dla biednych chorych w szpitalu pomieszczonych wydawać bezpłatnie zadeklarował. Reszta funduszu niedostającego na udzielanie kąpieli, utrzymanie chorych i inne potrzeby szpitalne dopełnianą bywa ze skła-

dek dobroczynnych i z dochodu zabaw amatorskich, których urządzeniem Rada opiekuńcza corocznie z gorliwością się zajmuje.

Obowiązki lekarza szpitalnego w nowo założonym szpitalu soleckim pełnił przez lat kilka dr. Zagórski, jednocześnie lekarz powiatu Stopnickiego, który po Libchenie objął też w r. 1853 kierownictwo zakładu i pozostawał na tem stanowisku do 1855 roku. Praca jego p. t.: «Szpital we wsi Solcu przy wodach mineralnych słono-siarczanych tamże», stanowiąca część obszerniejszej, przygotowanej do druku, lecz, niestety, nie wydanej monografii p. t.: «Opis Solca z jego źródłem wody słono-siarczanej», zamieszczona w Tygodniku lekarskim t. V, Nr 41 z 1851 r., mieści szczegółowe dane co do kosztów wzniesienia szpitala, dochodów, jakie corocznie z zabaw na korzyść szpitala urządzanych osiągnano, co zapewniało pewnej liczbie chorych zupełnie bezpłatną kurację, co do liczby chorych leczonych w szpitalu soleckim za lata 1848, 50, 51, z wyszczególnieniem w 26 odmianach różnych stanów chorobowych w szpitalu obserwowanych. W tejsze pracy znajdujemy wzmiankę o pierwszej opłacie, jaką zbierano na szpital solecki od gości kąpielowych, w wysokości 4 złp. od rodziny.

Jedną z bardzo ważnych robót, jakie w Solcu około 1855 r. dokonane zostały, było zaprowadzenie wodociągu w celu dostarczenia zakładowi dobrej wody do picia. Studnie miejscowe kopane w pokładach gliny zasolonej, która pod cienką warstwą napływowego piasku stanowi wyłącznie grunt Solca, dają wodę niesmaczną i do użycia niezdatną.

Jeden z licznych naówczas przyjaciół Solca, generał Teodor Szydłowski, niegdyś adjutant ks. Józefa Poniatowskiego, przez wdzięczność dla miejscowych kąpiel, które go uwolniły od dokuczliwych cierpień choroby artrytycznej, ofiarował złp. 5,000 na urządzenie tego wodociągu ¹⁾. Zbiornik wody źródlanej z oddalonego o 1¹/₂ wiorsty Zborowa, podziemnymi rurami sprowadzonej, nosi do dziś dnia miano studni Szydłowskiego, o czym świadczy na marmurowej płycie wyryty napis.

Od roku 1855 do 1865 lekarzem zdrojowym w Solcu był dr. Hassman, lekarz powiatu Stopnickiego. Z okresu jego działalności znajdujemy tylko krótkie sprawozdanie o ruchu chorych w zdrojowisku za rok 1862 ²⁾, z którego dowiadujemy się, że w tym roku przybyło do Solca rodzin 223, z których leczyło się osób 367. Wydano kąpiel ogółem 10,102. Z ulepszeń, jakie dokonano w tym roku zaznaczono uporządkowanie i zaopatrzenie w nową oprawę i podłogę zbiorników na wodę mineralną, nad którymi w zamian za poprzednią salę zbudowano obszerną rotundę, jako pijalnię wód w czasie słotnym.

Mówiąc o przyjaciółach i protektorach Solca z owego czasu, nie podobna nie poświęcić obszerniejszej wzmianki profesorowi uniwersytetu Jagiel-

¹⁾ Pamiątka z wód soleckich, obejmująca opis Zborowa i Solca z pięciu rycinami. Kraków, 1859. Nakładem właściciela Solca.

²⁾ Pogląd na ruch w zdrojowiskach krajowych podczas pory kąpielowej roku 1862, przez d-ra Warschauera. Przegląd lekarski, t. II, Nr. 28 z r. 1863.

łońskiego, J. Dietlowi, założycielowi i wieloletniemu prezesowi Towarzystwa balneologicznego krakowskiego, człowiekowi niespożytych zasług na polu balneologii krajowej. Zainteresowanie się naszym zakładem tego prawdziwego przyjaciela Solca datuje od roku 1851. W 1856 prof. Dietl zwiedził zakład solecki, a w 1858 ukazała się jego monografia o Solcu, zamieszczona w dziele «Uwagi nad zdrojowiskami krajowemi», Kraków, 1858 i w tym roku tamże wydana oddzielnie p. t.: «Źródła lekarские w Solcu». W wyczerpującej tej pracy szanowny profesor na zasadzie obserwacyj, poczynionych na licznych chorych od 7-u lat przez niego do Solca wysyłanych, przyznaje wodzie soleckiej wysoką wartość leczniczą, stawia wskazania i przeciwwskazania do jej użycia, podaje metody jej stosowania. Przedstawiwszy w ten sposób źródło solecki «jako najskuteczniejszy, wogóle, jako źródło nieustępujący pierwszeństwa żadnemu zagranicznemu, ale raczej wiele z nich przewyższający», pochwaliwszy urządzenia balneotechniczne, w których «połączono największą prostotę z najmożliwszą stosownością właściwemu przeznaczeniu odpowiednią», autor, jako dbały o rozwój zdrojowiska przyjaciel, którego życliwość dla zakładu wieje z każdej karty jego pracy, wskazuje słabe strony Solca i udziela rad, w jaki sposób najlepiej je usunąć. Ileż tu rad zbawionych, wskazówek praktycznych tego doświadczonego balneologa, a ile przytem dobrych chęci, aby pomódz rozwojowi Solca, ile życliwości dla zakładu!

Jedną z najważniejszych spraw poruszonych

przez prof. Dietla w jego «Uwagach» nad Solcem, jest bezwątpienia zamienienie szybu soleckiego na studnię artezyjską. Projekt ten poparty wywodami zaczerpniętymi z budowy geologicznej okolicy Solca, postrzeżeniami poczynionymi nad zachowaniem się wody w szybie Soleckim, bardzo obszernie jest tutaj omówiony. Projekt swój, urzeczywistnienie którego stanowiłoby bez zaprzeczenia epokę w rozwoju Solca, dając mu wodę może silniej jeszcze umineralizowaną, wprost z głębokich warstw ziemi do wanien napływająca, zalicza prof. do t. zw. «pia desideria», dla wielkich kosztów, jakieby za sobą pociągnąć musiał. W tej fazie pozostał on, niestety, do dziś dnia.

Wykazawszy niedokładność poprzednich rozbiórów wody soleckiej, Dietl radzi przedsięwziąć jaknajśpieszniej nową analizę, podając sposoby jak skuteczną być winna, nadto proponuje urządzenie kąpiei parowych i natryskowych, błotnych i łągowych, nasycanie wody soleckiej kwasem węglanym etc. i domaga się corocznych sprawozdań lekarskich. Z pracy tej przekonywamy się, że w roku wizyty prof. Dietla (1856) Solec posiadał 29 łaźnienek, że dziennie wydawano 100 — 200 kąpiei, a przez sezon 7—8,000. Frekwencyę oznacza na 300 rodzin przecięciowo.

Właściciel Solca, pomijając te z projektów d-ra Dietla, które ze względu na duże nakłady przechodziły możność pojedynczego człowieka, uwzględnił jednak niektóre.

Uporządkowano mianowicie kąpiele natryskowe, urządzono łaźnię parową, pomnożono liczbę ła-

zienek do 31, sprawiono nowe drewniane wanny do kąpieli mułowych, zaopatrzone od przystępu powietrza zbiornik wody mineralnej, zaopatrzone zakład w pościel dla chorych i posadzono znaczną ilość drzewek.

Od 1858 r. zaczął praktykować w Solcu, a od 1865 do 1870 był lekarzem Zakładowym dr. Jakób Sulicki, jednocześnie lekarz powiatu Stopnickiego. Okres 5-0 letni jego działalności zaznaczył się tym ważnym dla Solca faktem, że od tego czasu spotykamy corocznie sprawozdania z ruchu chorych w zdrojowisku soleckim, które z malemi przerwami posiada Solec aż do daty obecnej.

Z prac Sulickiego wymienimy:

1) Sprawozdanie o ruchu i postępie zakładu zdrojowego we wsi Solcu za r. 1865 (Tyg. Lek. t. XX, Nr. 4 z 1866 r.).

2) Opis zakładu wód mineralnych soleckich (tamże t. XXI, Nr. 5 i 6 z 1867 r.).

3) Sprawozdanie z pory kąpielowej w zakładzie wód mineralnych Soleckich w 1867 r. (Gaz. Lek. t. IV, Nr. 45 z 1868 r.).

4) Takież za 1868 r. (Gaz. Lek. t. VI, Nr. 41, 42, 43 z 1869 r.).

5) Takież za 1869 r. (tamże t. VIII, Nr. 49 i 51 z 1870 r.).

6) Krótkie sprawozdania, corocznie podawane do przeglądu lekarskiego i zamieszczane w artykułach p. t.: «Pogląd na ruch i postęp w zdrojowiskach krajowych».

Prace te, oprócz sumiennych obserwacyj lekarskich nad własnościami leczniczymi wody Soleckiej,

zawierają następującą wiazankę faktów, z rozwojem Solca związek mających.

Liczba przybyłych do Solca osób w ciągu pięciolecia od 1865 do 1870 wynosiła przecięciowo 529 przez sezon, lecz było się zaś 321. Kąpieli wydawano około 8,000 przez sezon.

Oplata na szpital z 4 złp. podniesioną została do rubla od rodziny. Innych opłat nie pobierano. Kąpiel dużą płacono 35, dziecienną 26 kop. Domów mieszkalnych zakładowych posiadał Solec 8 z 82 pokojami, 4 prywatne z 39, oraz 19 pokoi w domkach włościańskich; łącznie 140 pokoiów. Cena pokoju od 10—30 kop. na dobę.

Zbudowano dom murowany na pomieszczenie sklepów, jatki i piekarni. W roku 1869 ukończono budowę drogi bitej ze Stopnicy do samego zakładu kąpielowego. W tym okresie czasu praktykowało w Solecu po kilku lekarzy podczas każdego sezonu, mianowicie: Hassman i Sulicki ze Stopnicy, Jerczykiewicz z Zamościa i Żywicki z Kielc.

Sulicki zbierał też pierwsze w Solecu spostrzeżenia meteorologiczne, których wyniki w sprawozdaniach swoich zamieszcza.

W roku 1867 z rozporządzenia władz wyższych wyznaczoną została do Solca komisya, złożona z naczelnika, inżyniera i lekarza powiatu Stopnickiego, którym poruczonem zostało zbadanie obecnego stanu zdrojowiska i zaprojektowanie ulepszeń, na które rząd miał przychodzić z pomocą materyalną zarządom zdrojowisk krajowych. Opis bardzo dokładny, przez d-ra Sulickiego sporządzony, wraz z projektem ulepszeń i odpowiedniem podaniem wysła-

ny został do władz gubernialnych, podanie to nie osiągnęło jednak żadnego skutku. «Opis» ten Solca mieści w sobie pierwszy dokładny opis szybu Soleckiego, daje wymiary zbiorników, oraz na zasadzie pilnie robionych spostrzeżeń określa przecięciowy minimalny dobowy przybór wody (500 stóp kubicznych). Maximum kąpielei dla Solca oblicza Sulicki przy ówczesnych urządzeniach balneotechnicznych na 14,246 kąpielei na sezon. Obliczenie to, jak nas przekonywa doświadczenie z ostatniego sezonu 1895 r., w którym wydano przeszło 15,000 kąpielei, robione jest rzeczywiście z wielką oględnością i zawarte w niem cyfry wyrażają niewątpliwie ilości minimalne.

Ulepszenia dla Solca niezbędnie potrzebne, wyszczególnione w «opisie» wobec nieuwzględnionego podania zarządu, tylko w małej części skutecznymi być mogły.

Na jesieni 1868 r. zjechał do Solca dla dokonania rozbioru chemicznego wody soleckiej dr. filozofii, profesor Szkoły Głównej Roman Wawnikiewicz. Rezultaty swojej pracy, noszącej wszelkie cechy naukowej ścisłości, ogłosił Wawnikiewicz w Gazecie Lekarskiej (Nr. 45, 47, 49, t. VI z 1869 r.), oraz w osobnej odbitce p. t.: «Woda mineralna słono-siarczano-alkaliczna solecka, jej własności fizyczne i skład chemiczny».

Praca ta zwróciła uwagę lekarzy warszawskich na źródło soleckie. Na 2-iem posiedzeniu oddziału balneologicznego, zawiązanego przy Warszawskiem Towarzystwie Lekarskiem, w dniu 30 Maja 1870 r. odbytem, prof. Girsztowt, jako przewodniczący, przed-

stawiwszy rozbiór chemiczny wody soleckiej, wezwał członków do wybrania komitetu, z kilku osób złożonego, w celu porównawczej oceny źródła soleckiego w stosunku do innych pokrewnych i powszechnie używanych źródeł Europy, oraz postawienia naukowych wskazań do użycia wody soleckiej. Do komitetu tego wybrani zostali: prof. Baranowski i Płaskowski, doktorowie: Libchen, Lebedziński, Langowski, Lubelski. Rezultat pracy komitetu, choć niezbyt dokładnie, podany został w protokole posiedzenia oddziału balneologicznego z d. 13 Lipca 1870 r. (Pamiętnik Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego t. 64 s. 230 z 1870 r.).

Zadosyćczynienie kardynalnej potrzebie zakładu Soleckiego przez dostarczenie nowego, ściślego rozbioru chemicznego wody mineralnej było ostatniem dziełem pożytecznej, pełnej zapału i poświęceń działalności założyciela Solca. Nadwątlone wiekiem i pracą zdrowie nie pozwalało mu i nadal pracować dla dobra Solca, który prawdziwie ukochał, usunął się więc zupełnie od zarządu zdrojowiskiem, przekazawszy go swemu synowi.

Kończąc na tem historję pierwszego okresu w życiu Solca, t. j. okresu działalności w nim p. Karola Godeffroy, którego usiłowaniam i niezmordowanej pracy Solec zawdzięcza swój byt i rozwój szybki, w uznaniu zasług, jakie dla Solca położył, niech nam wolno będzie za prof. Dietlem powtórzyć w wymownych i prawdziwych słowach skreśloną charakterystykę tej działalności. W. P. Gedeffroy, jakkolwiek do własnych tylko środków ograniczony, przyłożył chętnie rękę swą do trudnego dzieła

i sprawdziło się na nim tutaj, jak na wielu innych ożywionych a śmiałych przedsiębiorcach, że im większa trudność, tem silniejszych potrzeba usiłowań, im przykrzejszy skutek ma być wywalczony, tem większą daje otuchę do ciągłego podążania. Zawitał nareszcie z pełnem trudów usiłowaniem dojrzewający ich owoc, ożywiona miłość do przedsięwziętego dzieła znalazła nagrodę, a dzisiaj żadna ofiara nie jest za wielka, aby go do swego ukończenia nie doprowadzić. W taki to sposób W. P. Godeffroy powołał do życia dzisiejszy zakład, wśród niewypowiedzianych usiłowań i ofiar, z bezprzykładną prawie wytrwałością i sposobnością. Gdzie jeszcze przed niedawnym czasem wszystkie pastwiska przedstawiały nieożywiający widok, gdzie smętne chmury kurzu wirowały po piaszczystych pustyniach, gdzie zdrowiu szkodliwe wyziewy wzbijały się z bagnistych gruntów, tam dzisiaj wznosi się zakład zdrowia użyczający, mały i skromny ale miły, przyjemny, zaopatrzony we wszystko, co tylko cel i przeznaczenie jego wymaga. Tysiące z naszych krajowców odzyskało w Solcu swe zdrowie i obudziło zaufanie do jego zakładu, które się szeroko po kraju rozchodzi i jakiego mało z naszych zakładów używa. Bodajby te rezultaty były nagrodą dla szlachetnego przedsiębiorcy, za jego poczynione usiłowania i bodajby użyczyły mu tego przekonania, że stałe podwaliny do pięknego i niezagubnego dzieła założył.

W r. 1870 obowiązki lekarza zakładowego, a w r. 1871 i szpitalnego w Solcu objął dr. Julian Wyrzy-

kowski, ordynator szpitala Ewangelickiego w Warszawie.

Z prac licznych tego autora o Solcu, jakie się corocznie prawie ukazywały wymienimy:

1-o Sprawozdanie z sezonu kąpielowego w zakładzie wód mineralnych soleckich za rok 1870 (Gaz. Lek. t. X, Nr. 35, 36, 37, 38 z r. 1871), w którym skreśliwszy dokładny opis Solca, zastanawia się nad terapeutycznymi własnościami wody soleckiej, porównywa ją pod tym względem z innymi wodami mineralnymi, stawia wskazania i przeciwwskazania do jej użycia.

2-o Sprawozdanie z sezonu kąpielowego w Zakładzie wód mineralnych słono-gorzkich, siarczano-alkalicznych w Solcu za rok 1871 (Gaz. Lek. t. XII, Nr. 19, 20, 21 z 1872 r.).

3-o Takież za rok 1872 (Gaz. Lek. Nr. 14, 15, 16 i 17, t. XIV z r. 1873).

4-o Takież za rok 1873 (Gaz. Lek. Nr. 17, 18, t. XVI z r. 1874).

5-o Takież za rok 1874 (Gaz. Lek. Nr. 3, 4, t. XVIII z r. 1875), mieszczące w sobie historję Solca, bardzo dokładny jego opis i plan działań spółek w r. 1874 zawartej.

6-o Takież za rok 1875 (Gaz. Lek. Nr. 21 i 22 t. XX z r. 1876).

7-o Takież za rok 1877 (Gaz. Lek. Nr. 4, 5, 6, 9, 13 i 14, t. XXIV z r. 1878).

8-o Takież za r. 1880 (broszura), Warsz., 1880 r.

9-o Takież za rok 1881 (broszura) Warszawa, 1882 r., 8-o maj, str. 24.

10-o Takież za rok 1882 (broszura) Warszawa, 1883 r., 8-o, maj, str. 8.

11-o Solec w czasie leczniczym 1884 r. Spostrzeżenia zebrane przez d-ra W. Warszawa 1885 r. 8-o, maj, str. 8.

12-o Korespondencya z Solca przez d-ra W. z dnia 1-go Czerwca 1875 r. Dodatek I do Nr. 23 Gaz. Lek. z 1875 r. p. t.: «Wody mineralne».

Prace te, które z małemi tylko brakami dają nam dokładny obraz ruchu chorych w zdrojowisku za lat 15, zawierają liczne obserwacye nad stosowaniem kuracyi soleckiej do różnych form chorobowych, a jednocześnie są kroniką ważniejszych zmian zaszłych w tym okresie czasu w życiu Solca.

Najważniejszą z tych zmian było bezwątpienia założenie spółki udziałowej, mającej na celu, przy pomocy znaczniejszych nakładów pieniężnych, doprowadzić Solec do stanu odpowiadającego pod każdym względem wymaganiom ostatniej chwili.

Rozliczne wady urzędzeń w Solcu pojowali dobrze tegocześni jego współwłaściciele pp. J. Godffroy i L. Walchnowski i w umysłach ich już od r. 1871 powstał projekt założenia spółki, któraby powołała do zarządu Solca ludzi fachowych i zapewniła zdrojowisku większe kapitały, przy pomocy których dałyby się przeprowadzić wszystkie melioracye w aparacie balneotechnicznym, który szczególnie gruntownych przekształceń potrzebował.

Przeistoczenie zakładu, który powstawszy dzięki usiłowaniu pojedynczego obywatela, stopniowo w miarę potrzeby i środków, nie mógł odpowiadać najnowszym wymaganiom nauki i nie idąc za

postępem chyliłby się niewątpliwie do upadku, było sprawą bardzo nagłą.

Zainteresowanie się lekarzy warszawskich zdrojowiskami krajowemi, jakie wówczas objawiać się zaczęło, dzięki założonemu przez prof. Girsztowta przy Warszawskiem Towarzystwie Lekarskiem oddziałowi balneologicznemu, z pod obrad którego wyszły projekty (by zostać, niestety tylko projektami) podniesienia zdrojowisk przez spółki lekarskie, dawało otuchę współwłaścicielom Solca, że sprawa tego zakładu leczniczego, ze wszech miar zasługującego na poparcie, znajdzie sympatyczne w warszawskim świecie lekarskim przyjęcie.

Nadzieje ich nie były płonne.

Lekarze warszawscy, zebrani u prof. Baranowskiego, a następnie w Towarzystwie lekarskiem, jednogłośnie przyznając wysoką wartość leczniczą zdrojowi soleckiemu, czynnie zajęli się jego sprawą, służąc swą radą i kapitałem.

Z ogłoszonego w Nr. 9 Gazety lekarskiej (t. XVI z 1874 r.) «Projektu nowego urządzenia zakładu zdrojowego w Solcu», dowiadujemy się, jaki był rezultat tych narad, jakie mianowicie zmiany przeprowadzić w Solcu postanowiono: 1-o Wznieść nowe łazienki murowane; 2-o Udogodnić czerpanie wody; 3-o Postawić nowy hotel murowany z kompletnem urządzeniem; 4-o Rozszerzyć istniejący ogród i pozakładać nowe, by cały zakład zamienić w jeden park; 5-o Ustanowić t. zw. kurtakę, składkę na muzykę, których dotąd nie pobierano.

Z uwagi zaś, że kraj nasz jest zabiedny, że nasze zdrojowiska krajowe muszą rachować na własne

tylko swoje siły, nie oglądając się na zagranicę, wszyscy obecni jednogłośnie wyrazili to przekonanie, że wszystkie te nowe urządzenia należy poczynić oszczędnie i bez wszelkiej wystawności, żeby zakład rzeczony uczynić wygodnym pod każdym względem, a nie imponującym swoją wielkością i zbyt-kiem, jednym słowem, by kapitał użyty był małym, gdyż w takim tylko razie rachować można na zupełne powodzenie.

W wykonaniu tych projektów współwłaściciele zakrzętnęli się około sporządzenia planów i kosztorysów na nowe budowle w Solcu wznieść się mające, oraz zbierać zaczęli zobowiązania pieniężne na mającą zawiązać się spółkę.

W dniu 31 Maja 1874 r. zwołaniem zostało nadzwyczajne posiedzenie Warszawskiego Towarzystwa lekarskiego w celu ostatecznego omówienia projektu podniesienia zakładu zdrojowego w Solcu: Z zaproszonych 120 lekarzy przybyło na nie... 12.

Pan Godeffroy przedstawił na niem plany kąpielni i hotelu, które zyskały ogólną aprobatę, oraz naszkicował przypuszczalny bilans Solca, wykazujący jakie dochody mógłby dawać, gdyby się należytie rozwinął. Wartość zakładu z 27,000 rs. (szacunek dokonany przez urząd Naczelnika Powiatu z powodu zamierzonego zaciągnięcia pożyczki skarbowej) ma się podnieść do 100,000 rs. a i w takim razie, jeżeli około 1,000 osób na kurację do Solca przyjedzie, przedsiębiorstwo przyniesie przeszło 10% czystego dochodu. Na temże posiedzeniu dowiedziano się jednak, że pomimo przypuszczalnych tak świetnych zysków z przedsiębiorstwa, pan Godeffroy po

4 miesiącach starań zebrał zobowiązań zaledwie na 10,000 rs. Dalsze poszukiwania wspólników, głównie w sferach kapitalistów czynione, doprowadziły wreszcie do zebrania podpisów na 15,000, t. j. oznaczonego do zawarcia spółki minimum.

W dniu 19 Kwietnia 1875 r. w lokalu Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego odbyło się pierwsze ogólne zgromadzenie uczestników spółki, którzy zadeklarowali swoje wkłady. Oto, co w krótkim sprawozdaniu z tego posiedzenia znajdujemy w Nr. 18 Medycyny z r. 1875. «Na posiedzeniu tem dowiedzieliśmy się, że zawiązała się spółka pod firmą: Gedeffroy, Walchnowski, Wyrzykowski i S-ka, która mocą aktu urzędowego nabyła zakład solecki na swoją własność od dotychczasowego właściciela, będącego zarazem jednym ze spółników firmowych. Spółka, zamierzając działać w myśl dawnych projektów podniesienia zakładu, zażądała wypłaty za akcye od wszystkich, którzy przy pierwotnym projekcie podpisy swoje, jako rękojmię nabycia odpowiedniej liczby tych akcyj dali. Pierwszy projekt tej jedynej uległ zmianie, że zamiast Towarzystwa zawiązała się Spółka, wysokość zaś kapitału zakładowego na 100000 rs. oznaczonego i liczba zebranych podpisów na akcye pozostały bez zmiany t. j. że zaledwie 10-ą część kapitału zakładowego znalazła dotąd nabywców, prawie wyłącznie pośród lekarzy. Z tego powodu jednak dużo podpisów zostało wycofanych; motywowali to tem, że chcieli należeć do Towarzystwa nie zaś do Spółki. Spółka więc zaledwie pierwsze stawiając kroki, doznała już niejakiego niepowodzenia i to z tej strony, z której najmniej go się spo-

dziewała». Akt zawarty w dniu 20 Listopada 1874 r. przed rejentem kancelaryi Ziemiańskiej, Włodzimierzem Kretkowskim, opiewa, iż spółka na zasadach t. zw. spółki szczególnej komandytowo-akcyjnej zawartą została na lat 30.

Mocą aktu tego, który spółnikom komandytowym dawał zupełną gwarancję, zapewniając im solidarnie poręczoną całym majątkiem spółników firmowych 4% od włożonych w przedsiębiorstwo pieniędzy, zarząd interesów spółki dostał się w ręce trzech współników firmowych (artykuł 7), którzy tym sposobem wzięli na swoje barki całą odpowiedzialność za dobre i sumienne prowadzenie przedsiębiorstwa. Zarząd spółki, pomimo licznych przeszkód i trudności, jakie już przy pierwszych swoich poczynaniach napotkał, ożywiony był wiarą w pomyślność dobrej sprawy, jaką przeprowadzić zamierzał i jak najlepszymi chęciami. Oto jakie były zapatrywania w tej kwestyi d-ra Wyrzykowskiego, jednego z czynnych członków zarządu, które wypowiada w liście pisanym do Gazety Lekarskiej w 1775 roku.

«...Obecnie jednak po zawiązaniu spółki akcyjnej owe przeszkody tamujące rozwój Solca w krótkim czasie mogą być usunięte i spodziewać się należy, że Solec, wchodząc w nową fazę życia, teraz dopiero odda rzetelne usługi tak medycynie, powiększając liczbę środków lekarskich, jak i chorym, przynosząc im skuteczną pomoc w cierpieniach. Spółka, dzięki moralnemu poparciu lekarzy, dzięki bezstronnemu poparciu całej prasy krajowej, znalazła bardzo sympatyczne przyjęcie i od 19 Kwietnia r. b. została uznana na pierwszym zgromadzeniu akcyj-

naryuszów za prawnie ukonstytuowaną. Zarząd, wyszły z łona akcyonaryuszów, przejęty ważnością swego obowiązku, ufny w poparcie ogółu i życzliwą radę ludzi kompetentnych, spodziewa się, że podola swemu trudnemu zadaniu i dla zakładu, dotąd wlokącemu swój żywot z dnia na dzień, stworzy nowe warunki bytu, przy których mógłby należycie się rozwinać i zakwitnąć odpowiednio do cennych własności leczniczych jego źródła. Ufni w dobrą sprawę, mając na celu dobro kraju i postęp nauki lekarskiej, idźmy tylko śmiało i wytrwale po obranej drodze, własnymi rękami stwórzmy dzieło pożyteczne, a spełnimy swoje zadanie, dorzucając choć małą cegiełkę do ogólnej budowy postępu!»

Ożywiony najlepszymi chęciami Zarząd wziął się rzeczywiście bardzo energicznie do wykonania robót zaprojektowanych na pierwszy rok istnienia spółki. W sprawozdaniu d-ra Wyrzykowskiego za rok 1875 znajdujemy wykaz robót dokonanych w Solcu w niespełna 4 miesiące od daty zawiązania spółki. W dniu 15 lipca 1875 r. oddanym został do użytku publiczności hotel jednopiętrowy, wzniesiony z kamienia i cegły na miejscu spalonego przed 2-a laty budynku teatralnego. Nowy budynek, zbudowany trwale i ozdobnie, mieści w sobie oprócz 24 numerów, zaopatrzonych w umeblowanie i pościel kompletną, salę balową przez dwa piętra, połączoną ze sceną, salę restauracyjną i czytelnię. Pośpiech, z jakim dokonano tego dzieła, przypisać należy tej okoliczności, że poprzedni właściciele już w roku zeszłym na własne ryzyko zgromadzili potrzebny do budowy materiał i roboty rozpoczęły z wczesną wio-

szą. W tymże czasie dokonano gruntownej prze-
róbki istniejącego wodociągu dla wody słodkiej.
Założony przez generała Szydłowskiego przed 20-tu
z górą laty z rur drewnianych, wodociąg ulegał czę-
stym bardzo uszkodzeniom, a zakopane płytko rury
w czasie letnich upałów dostarczały Solcowi wody
zanadto ogrzanej. Nowy wodociąg zrobiono z rur
glinianych, wypalanych, spajanych cementem, zako-
pano je znacznie głębiej pod powierzchnię ziemi,
a nadto dla usunięcia zbyt dużego ciśnienia, jakie-
by mogło powstać w rurach z powodu kilkunasto-
lokowej różnicy w poziomach Zborowa i Solca,
podzielono wodociąg na 5 sekyi, które połączono
studzienkami murowanemi na cement. Tym sposo-
bem osiągnięto też większą łatwość w odszukiwa-
niu jakichkolwiek uszkodzeń i ich naprawie.

Oprócz tych znacznych robót, jakie dokonano
w tym czasie, rozszerzono ogród, około nowego ho-
telu znajdujący się, przyłączając doń place po spa-
lonych przed 2-a laty budynkach, poddano gruto-
wnemu odnowieniu wszystkie domy mieszkalne, za-
łożono kąpiele borowinowe, zaopatrzono gabinet le-
karski w maszyny elektryczne i poczyniono różne
drobne porządki w zakładzie kąpielowym.

Jak na pierwsze kilka miesięcy prowadzenia
spółki praca zaiste olbrzymia, energia zadziwiająca.
Solec pod takim zarządem byłby niewątpliwie w cią-
gu lat kilku zupełnemu uległ przekształceniu i w no-
wej, do wymagań chwili zastosowanej sukience wszedł-
by na drogę pewną ku dalszemu, szybkiemu rozwo-
jowi. Inaczej się jednak stało.

Zainteresowanie się Solcem współników koman-

dytowych z każdym rokiem stawało się mniejsze. Na ogólne zgromadzenia spółników, które corocznie odbywały się w Warszawie, a miały na celu sprawdzenie rachunków Solca, zatwierdzenie planu działań i budżetu na rok następny oraz dostarczenie zarządowi potrzebnej na wkłady gotówki, przybywało coraz mniej członków.

Wobec tego Zarząd, czując się bezsilnym, musiał zubożętnieć na sprawy Solca i dawszy świetny początek nowej ery dla zdrojowiska, zmuszonym był prowadzić dalszą gospodarkę bez pomocy kapitałów, na które, zawierając spółkę, liczył na pewno. Tym sposobem nie mogły być wprowadzone w wykonanie te projekty, jakie stanowiły właśnie myśl przewodnią założenia spółki. Zaczęła się gospodarka oszczędnościowa. Zamiast wznosić kąpielnie, na które materiały był już w części zgromadzony, musiano ograniczyć się do wybudowania żeń lodowni, zamiast stawiać nowe, zaprojektowane już domy, łatano i podtrzymywano wedle możliwości stare, drewniane, czterdziestoletnie budowle, które lada chwila groziły zawaleniem.

Zamiast rozwoju zakładu już w kilka lat po związaniu spółki w celu podniesienia zakładu zdrojowego w Solcu widzimy jego upadek. Członkowie Zarządu, zrażeni obojętnością spółników, zniechęceni przeciwnościami, stracili zapał do przedsiębiorstwa i zajęci swojemi osobistemi sprawami coraz mniej Solcem się zajmowali, dbając jedynie o to, by udziały soleckie dawały dobrą dywidendę. Spotykamy też w interesie soleckim tę anomalie, że Sollec, chyląc się do upadku, coraz większe wypłacał

dywidendy. Były lata, że oprócz kuponu procentowego 4% wypłacano dywidendy do wysokości 4%. Jeżeli taka, wyniszczająca w najwyższym stopniu gospodarka miała na celu wzbudzenie nanowo zainteresowania się przedsiębiorstwem w spółnikach komandytowych, to i ten cel nie został osiągniętym. Solec przyprawiło to prawie o ostateczną ruinę, nie dając mu w zamian materialnej dźwigni do ratowania mocno nadwątlonej egzystencji. Pokup na udziały soleckie, pomimo tak wysoki procent, jaki dawały nie ożywił się wcale. Gospodarka taka nie mogła trwać długo.

Jakoż w roku 1889 na ogólnem zgromadzeniu wspólników Solca, które odbyło się w Warszawie, w mieszkaniu piszącego te słowa, zapadła uchwała, by odtąd nie wypłacać dywidendy, remament zaś, pozostały po opłaceniu kuponu procentowego, obrócić na konieczne melioracye, na podtrzymanie chylącego się do upadku zakładu.

Energiczny administrator w osobie p. Feliksa Masłowicza, przy tak małej stosunkowo do potrzeb Solca zapomocze, jaką tą drogą zapewniono Solcowi, w krótkim czasie dokonał licznych ulepszeń w Solcu i pełnił go na drogę do podźwignięcia się z upadku.

Od r. 1891 trudną tę i mozolną sprawę z prawdziwą dla Solca korzyścią, a ze znajomością rzeczy, opartą na długoletniem doświadczeniu prowadzi p. Józef Piotrowski, były administrator Buska.

Pełniąc od roku 1890 obowiązki lekarza zakładowego w Solcu (obowiązki te objąłem po d-rze Piaszczyńskim, który sprawował je przez poprzednie

3 lata), byłem naocznym świadkiem tych zmian na lepsze, jakie w ciągu tego sześćdziesiątka lat dokonano. W roku 1890 poddano gruntownej restauracyi łazienki, oszalowano je wewnątrz starannie deskami, przez co nadano im bardzo schludny wygląd i pobito nowym dachem. Wzamin za rozebrany stary dom mieszkalny pobudowano nową willę z 2-ą wendami w miejscu wyniosłem i zaopatrzono ją w nowe meble. Na 4-ch morgach wolnej dotąd przestrzeni zakładowej założono park.

W roku 1891 sprawiono nowy kocioł parowy z armaturą kompletną i sprowadzono z fabryki Shanks'a et Comp. z Barrhead (Anglia) 5 wanien z porcelanową emacją po 120 rubli sztuka. W roku 1892 zbudowano nową, murowaną kotłownię, na miejscu zaś dawnej urządzono 4 łazienki szpitalne i 2 mułowe, w których zaprowadzono urządzenie do ogrzewania mułowych kąpiel wprost w wannach. Obok corocznej restauracyi wszystkich domów mieszkalnych, w tym też roku dokonano gruntownej przeróbki domu Warzechówką zwanego, przeznaczając go na mieszkanie dla stałego administratora Solca. Urządzono nowy mułownik. Rok 1893 dał Solcowi 10 wanien żelaznych, emaliowanych, sprowadzonych z fabryki Marienhütte na Szląsku Pruskim. W r. 1894 sprowadzono znów 10 takichże wanien i uporządkowano zbiorniki na wodę mineralną, a w r. 1895 zbudowano bardzo starannie gustowną willę o 14-tu pokojach z kuchniami.

Jak widzimy z powyższego wykazu robót, dokonanych tu w ostatnich czasach, Solec zaczyna budzić się z odrętwienia. Pozostawiony swoim wła-

snym siłom, opłaca 4% uczestnikom spółki, od 2-ich lat oddaje część swego dochodu na spłatę udziałów (Uchwała ogólnego zgromadzenia z Stycznia 1893 r.), a obok tego w ciągu lat 6-ciu uporządkował się znacznie.

Coroczne te wkłady, dobrze użyte, mogą zapewnić Solcowi dalszą egzystencję, mogą dać mu niektóre drobniejsze ulepszenia, nie starczy ich wszakże na rzeczy najważniejsze jak wybudowanie nowych łazienek i roboty świdrowe, mające na celu dostarczenie Solcowi większej ilości wody, co przy wzrastającej corocznie frekwencji, staje się rzeczą pierwszorzędnej wagi. Na to potrzebne są znaczniejsze wkłady, które zdobyć dla Solca należy, by mu rozwój dalszy zapewnić.

Życzę tego Solcowi z całego serca, mając niezłomną wiarę, że zdrojowisko to, posiadające nie sztuczny, modą lub reklamą wywołany, lecz w naturze samego źródła leżący rozgłos, dzięki któremu nawet przy skromnych swoich urządzeniach ściągają corocznie po 500 osób na kurację, rozwijać się będzie szybko, jeżeli ulepszenia niezbędne zaprowadzone zostaną.

Na zakończenie części historycznej przytaczam dokładne dane statystyczne o ruchu chorych w Solcu za ostatnie 6 sezonów, oraz niekompletne dane z lat dawniejszych, o ile udało mi się je odszukać. Cyfry te świadczą o stałym, choć powolnym wzroście zdrojowiska, szczególnie w kilku ostatnich latach.

Dr. Libchen w swojej monografii Solca podaje przeciętną liczbę przyjeżdżających na kurację do

Solca, między 1840—50 rokiem na 300 familii, co licząc po 2 tylko osoby na familie, wyniosłoby 600 t. z. gości kąpielowych, z czego przypuszczalnie około 500 osób leczących się.

Prof. Dietl w roku 1858 podaje tę samą liczbę za ostatnie kilka lat, zaznaczając jednocześnie, że wydawano wtedy po 7—8,000 kąpeli przez sezon. Liczba 500 leczących się, jaką na zasadzie tych danych przypuścić należy, wydaje mi się zawięlką, choćby już z tego względu, że licząc tylko po 25 kąpeli na osobę, otrzymamy 12,500 kąpeli, gdy ich wydawano tylko 8,000.

Stosownie do wydawanych kąpeli liczbę leczących się w Solcu w okresie od 1840 do 1860 roku oznaczyć należy maximum na 300 osób przez sezon.

Dane, choć niekompletne od roku 1862, które udało nam się odszukać, podajemy w następującej tabelicy:

Rok	przybyło rodzin	osób	leczyło się osób	wydano kąpeli
1862	223	—	367	10,102
1863 1)	52	—	121	—
1864 1)	96	—	203	—
1865	234	446	313	8,561
1866	266	540	358	9,973
1867 2)	174	380	274	6,882
1868	246	502	310	7,318
1869	—	781 3)	353	7,909

1) Czas wojny.

2) Cholera.

3) Sulicki zamieszcza w tej liczbie: osoby przejezdne, zwiedzające zakład, przyjeżdżające na zabawy, przychodzące na zarobek, służących — co ogółem wyniesie 366 osób.

Rok	przybyło rodzin	osób	leczyło się osób	wydano kąpiele
1870	215	657	248	8,465
1871	283	615	300	9,020
1872	306	507	355	8,686
1873	321	527	386	9,024
1874	325	583	402	9,323
1875	326	527	390	—
1877	216	362	323	—
1880	223	387	387	—
1882	213	364	364	—
1884	—	—	292	—
1888	—	—	315	11,638

Frekwencya za ostatnie 6 sezonów tak się przedstawia:

1890	—	—	437	—
1891	—	—	412	—
1892	—	—	468	12,863
1893	—	—	501	12,642
1894 ¹⁾	—	—	358	10,404
1895	—	—	554	15,246

Z danych powyżej przytoczonych przekonywamy się, że przeciętna liczba leczących się w Solcu, między 1862 i 1888 r. wynosiła 319 na sezon, kąpiele zaś wydawano prawie 9,000 (cyfry nie wiele większe od tych, jakie przyjęliśmy dla okresu między 1840—1860 r.). Też same przeciętnie za ostatnie 6 sezonów są znacznie większe: przeciętna liczba chorych, leczonych w ciągu sezonu w tym czasie wynosi 455, liczba zaś wydawanych w sezonie kąpiele prawie 13,000; widocznem więc jest stałe, choć powolne zwiększanie się frekwencji, szczególnie w ostatnich 6-iu latach.

¹⁾ Epidemia cholery.

Z liczby 5,505 chorych, zamieszczonych w 15-tu sprawozdaniach lekarskich z okresu od 1866 do 1888 roku, przypada na żoły i krzywicę 37%, gościec i dnę 25,5%, choroby nerwowe 9%, obrznięcia i za-
wały trzewiów 8,6%, choroby pozapalne 5,5%, cho-
roby skóry 5,4%, syphilis 4%, choroby kobiece 3%,
zatrucia metalami 0,4%, varia: nowotwory, kotłun,
etc. 1,5%.

Poniżej zamieszczony wykaz leczących się pod
względem wyznań, płci i zajęć, sporządzony został
na zasadzie cyfr z ostatnich 6 sezonów (1890—1895).

Z leczących się w tym okresie czasu ogółem
2,730 osób było:

katolików	1,589 — 58%	mężczyzn	1,320 — 58%
żydów	950 — 35%	kobiet	938 — 35%
prawosławnych	110 — 4%	dzieci (do lat 12)	172 — 17%
ewangelików	81 — 3%		

obywateli ziemskich	229	ogółem 998 osób
„ „ miejskich	133	
duchownych	114	
wojskowych	60	
urzędników	294	klasy zamożnej
lekarzy i osób do ich rodzin należą- cych	25	
aptekarzy	22	
przemysłowców	121	
nauczycieli	53	ogółem 635 osób
oficyalistów	97	
akuszerok	8	
kupców	227	
rzemieślników	139	średnio zamożnych
włościan	105	
felczerów	6	

handlarzy	356	} ogółem 617 osób klasy ubogiej
służących	113	
wyrobników	148	
nadto uczni i studentów	209	
dzieci przy rodzicach i z ochron	271	

W okresie sprawozdawczym przybyło:

Z gubernii Lubelskiej	741	} z Królestwa 2,651
„ Radomskiej	675	
„ Kieleckiej	573	
„ Piotrkowskiej	183	
„ Warszawskiej	67	
„ Siedleckiej	42	
„ Plockiej	35	
„ Kaliskiej	26	
„ Łomżyńskiej	23	} z zagranicy 14
„ Suwalskiej	9	
z Warszawy	277	
z Cesarstwa	65	z Cesarstwa 65
z Austrii (Galicyi)	13	}
z W. Ks. Poznańskiego	1	

Z powyższych cyfr widzimy: 1-o, że Solec jest miejscem kuracyjnym przeważnie klasy średnio za-
możnej i ubogiej ($\frac{2}{3}$ frekwencyi), co przypisać na-
leży niezmiernie niskim kosztom kuracyi i pobytu
w Solcu i 2-o, że Solec ściąga chorych prawie wy-
łącznie z Królestwa, mając największą ich liczbę
z gub. Kieleckiej, w której jest położony, oraz z są-
siednich Radomskiej i Piotrkowskiej, a także Lu-
belskiej, choć więcej oddalonej, w której szczególną
cieszy się sława.

II.

Charakterystyka miejscowości pod względem geofizycznym, geologicznym, klimatycznym i zdrowotnym.

Solec, wieś kościelna, powiatu Stopnickiego, guberni Kieleckiej, gminy Zborów, przy dawnym trakcie handlowym, krakowsko-lubelskim, pod $50^{\circ}13'$ szerokości północnej i $38^{\circ}3'$ długości wschodniej (od wyspy Ferro) położona, liczy 81 domów mieszkalnych i posiada 569 dusz ludności stałej.

W odległości 3—4 wiorst od Solca, w kierunku z północo-zachodu na południo-wschód od Sulkowic przez Magierów do Wujeczki, ciągnie się pasmo znacznych dość wyniosłości, między którymi Kamienna góra i Magierowa góra największej sięgają wysokości. Wzgórza te, po większej części lasem dębowym porośnięte, na których w wielu miejscach widzieć można obnażenia wapienia, z którego przeważnie są złożone, wraz z wyniosłościami okolicy Buska, od północy i prawym, wysokim brzegiem Nidy od zachodu, stanowią granice dość obszernej równiny, usianej gdzieniegdzie małymi pagórkami, która, obniżając się stopniowo w kierunku od pół-

noco-wschodu na południo-zachód, przechodzi w niskie doliny rzek Nidy i Wisły, odgraniczających tę przestrzeń od południa i zachodu. Solec położony o 3 wiorsty od góry Magierowskiej, a 6 wiorst od Wisły i 10 od ujścia Nidy, znajduje się w miejscu jeszcze dość wyniosłem tej równi pochyłej. Dzięki temu spadkowi naturalnemu, wody deszczowe, które po ulewniejszych deszczach nagromadzają się tutaj w znacznych nawet ilościach, spływają prędko od północy, t. j. od Strażnika, przez kanały przy zakładzie kąpielowym wykopane, od wschodu zaś, t. j. od Zborowa, ze strumykiem Groczkowem ku Zielonkom i Wiśle. Solec, dzięki tym warunkom naturalnym, choć położony na gliniastym gruncie, na którym tylko gdzieniegdzie cienka warstwa piasku widzieć się daje, obsycha szybko, nawet po długotrwałych, ulewnych deszczach i nie posiada w pobliżu ani wód stojących ani bagien.

Grunt Solca i najbliższej jego okolicy tworzy glina łupkowa, zupełnie wody nie przepuszczająca, oraz piasek napływowy, w różnej grubości warstwach glinę tę w niektórych miejscach pokrywający. Grunta ciężkie, gliniaste przeważają w Zborowie, Włosnowicach, piaszczyste zaś na Strażniku, Wehlinie i w Solcu.

Jak to już wyżej zaznaczyliśmy w części historycznej — woda studni soleckich, kopanych w pokładach glinki zasolonej, zupełnie po picia i gotowania nie jest przydatną. Wodę słodką, źródlaną otrzymuje Solec: 1-o ze źródła wytryskającego z opoki pod górą Magierowską, które daje początek strumykowy, płynącym przez Zborów i kraniec wsi Sol-

ca ku Zielonkom i 2-o, ze źródła tryskającego w Zborowie, którego woda wodociągiem do Solca jest sprowadzona.

Okolice Solca pod względem geologicznym badane były przez Carosi'ego, Ferbera i Beusta w końcu zeszłego wieku, w bieżącym zaś przez Beckera, Staszica (1815), Puscha (1836), Zeischnera (1860) i Kontkiewicza (1880) ¹⁾.

Prace te poszukiwania soli kopalnianej na względzie mające, przy których w wielu miejscach wykopano rozmaitej głębokości szyby górnicze (Szezbakowski 1,440 stóp reńskich, Solecki 425, Gadawski 144, Owczarski 61, Buskie 97 i 60), dające obraz warstw geologicznych do znacznej nieraz głębokości, doprowadziły do gruntownego poznania tutejszych okolic pod względem geologicznym.

W określonym wyżej obrębie Kontkiewicz znalazł następujące utwory geologiczne.

1) Doliny rzek Wisły i Nidy wypełnione są utworami alluwialnymi. Dolina Wisły, szerokość której w przecięciu 6-u wiorst dochodzi, pokryta pięknymi polami i łąkami, pod cienką gliniastą warstwą rodzajną zawiera piasek i żwir rzeczny, niewątpliwie przez Wisłę przyniesiony.

2) Z utworów dylluwialnych piasek zajmuje znaczną przestrzeń na wschód od Nidy. Grubość warstwy tego piasku nieznaczna. W wielu miejscach piasek ten bez dających się oznaczyć granic prze-

¹⁾ Sprawozdanie z badań geologicznych, dokonanych w roku 1880-ym w południowej części gub. Kieleckiej. Pamiętnik Fizyograficzny, t. II.

chodzi w alluwialny. Löss zajmuje niewielką przestrzeń w południowo-wschodniej części opisaney okolicy; występuje on mianowicie na grzbiecie i zboczach wzgórza Stopnickiego i jako najlepszy w tych okolicach grunt rodzajny przeważa w majątkach do klucza Wójczańskiego i Pacanowszczyzny należących. Obnażenia lössu około Wójeczki, w głębokich wąwozach spotykane, dochodzą w niektórych miejscach do 30 metrów.

3) Najliczniej jednak występują w okolicach Solca i stanowią najpotężniejsze warstwy utwory okresu trzeciorzędowego, należące do śródziemnego piętra neogenicznej formacji. Z tych formacji spotykamy w okolicy tutejszej następujące skały: glinę łupkową, margiel kredowy, gips i wapień.

a) Głina łupkowa stanowi na znacznej przestrzeni opisywanej okolicy potężnej grubości warstwę, spoczywającą na pokładach gipsu, co widocznem jest w szybie Soleckim i Szczerbakowskim, lub na marglu kredowym, co napotykaemy we wsi Załucza, gminy Wójcza. Grubość tej warstwy największa występuje w szybie Soleckim, gdzie przekopano 40-metrowe jej pokłady. Ponieważ zaś obnażenia tej gliny w poblizkich Włosnowicach wznoszą się na 15 metrów nad otwór szybu Soleckiego, maximum więc grubości do 55 metrów dochodzi. Pokryta w zachodniej części opisywanego terytoryum cienką warstwą napływowego piasku, we wschodniej, poczynając od Solca, wyłania się ona na powierzchnię, tworząc ciężki gliniasty grunt tej okolicy.

W świeżym odłamie glina łupkowa posiada szaro-niebieskawą barwę, pod działaniem jednak po-

wietrza rozpada się na cienkie blaszki, tworząc w następstwie brunatną gliniastą masę.

Białe słone wykwitwy, jakie na glinie tej bardzo często obserwować można, szczególnie w czasie słonecznych, upalnych dni, poprzedzonych przez deszcze, oraz liczne źródła słone, jakie spotykamy na przestrzeni przez glinę tę zajętej, są dowodem, że zawiera ona nieznaczne ilości soli. Wykwitwy te zwracały oddawna uwagę badaczy, one też dawały zachętę do poszukiwań soli w tej okolicy.

Pusch w dziele swem o geologii Polski poświęca im dość obszerną wzmiankę i podaje nawet chemiczny rozbiór soli, zebranej z takiego wykwitwu w okolicy Tuczap w 1817 r.

W 100 częściach tego osadu znalazł on:

- 4,956 soli kuchennej (chlorku sodu),
- 15,900 chlorku wapna,
- 30,000 soli gorzkiej (siarczanu magnezyi),
- 48,572 soli glauberskiej (siarczanu sodu),
- 0,500 gipsu (siarczanu wapna).

b) Pokłady gipsu, które między Bogucicami i Wiślicą tworzą wzdłuż Nidy pasmo wzgórz dość znacznej wysokości, obniżających się stopniowo w kierunku z północy na południe, w szybie Soleckim występują dopiero na głębokości około 48 metrów, a Szezbarkowskim 35 m.

Pokłady te, spoczywające na marglu kredowym, mającym to samo z północy na południe pochYLENIE, w Solcu dochodzą największej grubości, mianowicie 26 metrów.

c) Wapień wraz z opoką (marglem kredowym)

tworzy pasmo wzgórz, idących między Sulkowicami i Piestrzcem. Świeżo z ziemi wyjęty jest on biały, miękki i zawiera dość znaczną ilość skamieniałości (Briozoa, Foraminifera, Nullipora); pod działaniem powietrza twardnieje i przybiera szarawą barwę.

Dzięki tym własnościom jest on w tych stronach bardzo używany, jako łatwy do obrobienia, a jednak trwały materiał budowlany. Łomy tego kamienia znajdują się w pobliżym Kikowie i Piestrzcu. Z pod pokładów tej skały z marglu kredowego wypływa pod górą Magierowską znane już nam obfite źródło zimnej, czystej i bardzo smacznej wody, które z Groczkowem dostaje się do Solca.

Oprócz tego miękkiego wapienia w kilku miejscach około Kikowa występuje inna odmiana tej skały, którą łatwo do starszych formacyj zaliczyćby można. Jest to wapień twardy, drobnoziarnisty, zbity lub porowaty i ma zwykle szare zabarwienie. Taki wapień występuje też jako warstwa pośrednia, 10 metrów grubości mająca, między gipsem i marglem kredowym w szybie Soleckim na głębokości 70 metrów i nazwany został przez Puscha «juraähllicher Kalkstein».

d) Najgłębiej leżące warstwy tej okolicy tworzy margiel kredowy, t. zw. opoka. Skała ta na powierzchnię występuje w wyżej opisanych wapiennych wzgórzach oraz w okolicy Buska. Obniżając się stopniowo w kierunkach od północy na południe i od wschodu ku zachodowi, w szybie Gadawskim znajduje się na 40-metrowej, Szczerbakowskim 70 m. i Soleckim 87 m. głębokości.

Dla uzupełnienia geologicznego opisu tej okolicy podaję profil szybu Soleckiego według Kontkiewicza, odselając tych, co pragnęliby poznać rzecz tę z większemi szczegółami, do dzieła Puscha «Geognostische Beschreibung von Polen» (Versuchschacht zu Solec, str. 352, t. II), oraz do jego atlasu, gdzie profil ten obok Szczerbakowskiego graficznie jest podany.

Szyb Solecki:

145	stóp reńskich	gliny łupkowej,
85	„	gipsu zbitego i krystalicznego,
31	„	zbitego wapienia (juraähnlicher Kalkstein),
44	„	marglu kredowego.
		Wywiercony w dnie szybu otwór świdrowy przeszedł jeszcze przez tę samą skałę
120	„	„
<hr/>		
425	stóp reńskich.	

Cała więc głębokość szybu wynosi 425 st. r., około 145 metrów.

Okolica Solca bogatą jest w źródła siarczane i siarczano-słone, które w wielu miejscach drogą naturalną wydostają się na powierzchnię ziemi, w innych jak w Busku, Gadawie, Solcu odszukane zostały w głębszych warstwach ziemi przy kopaniu szybów górniczych.

Wyliczenie tych źródeł, oraz obszerny traktat naukowy o ich powstawaniu znajdujemy u Puscha (t. II, str. 384 — 406). Łłańcuch zachodni tych źródeł, idąc w kierunku z północy na południe ku Wi-

słe, mieści w sobie źródła siarczano-słone w Busku, Owczarach, Baranowie, Gadawie, między Gadawą i Piaskiem małym, Kikowie i Solcu. Łańcuch wschodni — źródło około Bud, na drodze z Buska do Szydłowa i około Słupi Pacanowskiej. Źródła wschodniego łańcucha są znacznie mniej w sól zamożne.

Według prób, dokonanych przez prof. Kitajewskiego, zawartość soli kuchennej w tych źródłach jest następująca:

Solec . . .	1,867 — 1,89 proc.
Owczary . . .	1,38
Busko . . .	1,378
Gadawa . . .	1,2115
Baranów . . .	1,154
Skotniki . . .	0,3

Źródła siarczane, które według Kitajewskiego ¹⁾ zawierają wyłącznie siarkowodór z małą domieszką związków siarki z Ca i Mg, spotykamy na znacznie większych obszarach w bardzo znacznej ilości. Pomijając wyliczanie dalszych, na prawym brzegu Nidy występujących, w przestrzeni zawartej między Pińczowem, Buskiem, Stopnicą i Wiślicą znajdujemy je w Bogucicach, Marzencinie, Wiślicy, między Chotlem zielonym i Skorocicami, w Penczelicach, Bilezowie, Piasku wielkim, Kikowie, Gorysławicach, Strożyskach, Zagorzanach, Piestrzcu i Pacanowie.

Pod względem klimatycznym miejscowość tu-

¹⁾ O wodach mineralnych w Królestwie Polskiem. Wiadomość wyjęta z raportu, który w języku francuskim złożył w r. 1837 rządowi ś. p. Kitajewski. «Biblioteka Warszawska», t. I, z r. 1841.

tejsza nie wyróżnia się niczem od reszty Królestwa Polskiego. Zmienność stanowi wybitną cechę naszego klimatu, który ulega nagłym zmianom, stosownie do wskazań chorągiewki, określającej kierunek wiatrów. Wiatry zachodnie przynoszą nam deszcze, wschodnie zaś zapowiadają suszę, Nagłe zmiany temperatury, szczególnie w maju i czerwcu, a także wrześnie są bardzo częste. Od lat kilku czerwiec po ciepłym maju darzy nas długotrwałymi chłodami, nawet przymrozkami. Najpogodniejszy i najcieplejszy bywa zwykle sierpień.

Według obserwacyj robionych przez d-ra Sulickiego, średnia temperatura powietrza wynosi:

w czerwcu	14,70 ^o R.
w lipcu	16,70 ^o R.
w sierpniu	17,35 ^o R.
we wrześniu	13,50 ^o R.

Średnia zaś dla czterech miesięcy pory kąpielowej = 15,56 R.

Przeciętna liczba dni pogodnych w ciągu sezonu 62, pochmurnych 18, deszczowych 40.

Pod względem zdrowotnym Solec zaliczyć należy do miejscowości bardzo szczęśliwych. Mając w niedalekiej odległości takie siedliska malaryi, jak Wójeża, Biechów, Świniary, Błotnowołę, gdzie endemia ta występuje w najcięższych swoich formach, skąd w ciągu 6 sezonów pochodziły liczne wypadki charłactwa zimniczego, jakie miałem sposobność obserwować, Solec wolnym jest najzupełniej od malaryi. Epidemie też omijają łaskawie tę ubogą wioskę, choć położona na bardzo uczęszczanym trakcie

między 2-ma brudnymi żydowskimi miasteczkami: Nowem Miastem Korczynem i Stopnicą, gdzie wszelkie epidemie najwcześniej się zjawiają, mogłaby bardzo łatwo ulegać zarażeniu.

Szczególniej uderzającym jest fakt, że groźne epidemie cholery, które w latach 1867 i 1894 zabierały liczne ofiary w najbliższej Solca położonych wioskach, ominęły Solec i z pośród ubogiej jego ludności nie dotknęły ani jednego osobnika.

W sprawozdaniu za rok 1867 dr. Sulicki pisze: «W okolicy cholera okazała się, prawie ze wszystkich stron otaczając Solec (w końcu lipca w Korczynie, w dni 10 w Pacanowie i Zborowie, gdzie po kilka ofiar dziennie zabierała ¹⁾). Solec w tak niebezpiecznym będąc położeniu, cieszył się jaknajlepszym stanem zdrowia gości i stałych mieszkańców. Mamyż to przypisać gazowi siarkowodorodnemu?»

W epidemie 1894 roku, która objęła znaczną część gubernii Kieleckiej i w okolicach Solca nie pominęła ani jednej wioski, szerząc się groźnie i w wyżej wymienionych miastach Korczynie i Stopnicy, w Solcu obserwowałem 2 wypadki cholery, oba wszakże już jako takie do Solca przywiezione zostały. Jeden dotyczył stałego mieszkańca Błotnowoli, silnie wówczas przez cholereę nawiedzonej, którego już w stadium algidum przywieziono do rodziny, w Solcu zamieszkałej, w celu łatwiejszego walczenia z chorobą, co się też szczęśliwie udało, drugiemu zaś uległ stały mieszkaniec Solca, furman, który kilka dni przedtem był w podróży i rozcho-

¹⁾ Zborów liczył wówczas najwyżej 350 mieszkańców.

rował się w czasie noclegu w Chmielniku, silnie też epidemią dotkniętym. Oba te wypadki, przy użyciu, prawda, wszelkich środków zapobiegawczych, nie stały się powodem wybuchu epidemii w Solcu.

Z innych nagminnie zjawiających się chorób, oprócz występujących prawie corocznie w czasie upałów gastroenterytów, przez czas 6-cio letniej mojej praktyki obserwowałem raz jeden dość silną epidemię biegunki krwawej w sierpniu 1893 roku.

III.

Źródło wody mineralnej w Solcu.—Woda solecka, jej przetwory i zastosowanie do lecznictwa.—Główne rodzaje chorób w Solcu leczonych.—Wskazania i przeciwwskazania.—Służba zdrowia. Urządzenia zdrojowo-kąpielowe.

Źródło wody mineralnej w Solcu wytryska z otworu świdrowego, który pogłębiony został na 120 stóp w dno szybu górniczego, wykopanego pod kierunkiem Beckera około 1815 r. Z opisanego otworu świdrowego sterczy ku górze na 2 stopy rura żelazna, pokryta daszkiem, z pod którego wydobywa się woda. Szyb Solecki 5 stóp szeroki, 10 długi, ocembrowany jest mocną, dębową, ku dołowi nawet podwójną cembrowiną do głębokości 100 stóp; w następnych 110 stopach, w których szyb przechodzi przez warstwy gipsu i wapienia, cembryzyny niema. W tych dwu skalach na 170 stopie głębokości studni znajdują się dwa boczne wydrążenia: jedno w kierunku domu łaźniowego, odpowiadające szerokości studni, 20 stóp długie i 8 wysokie, drugie — naprzeciw, nieco poniżej tejże szerokości, 14 stóp długie, 6 wysokie. Od głę-

bokości 210 stóp aż do samego dna, szyb, przechodząc warstwy marglu kredowego, znów jest ocembrowany, przyczem długość szybu jest tutaj o 4 stopy większa, jak w górnej cembrzynie. Cztery stopy powyżej dna od strony domu łaźiebego znajduje się trzecie wydrążenie boczne, odpowiadające szerokości studni, długie 10 stóp, wysokie 6, jest ono obite cembrzyną. Ocembrowanie studni, skrzepione w poprzek idącym wiązaniem, przetrwało 80 lat bez żadnych prawie uszkodzeń. Studnia Solecka, której otwór znajduje się na nieznacznem wzniesieniu, pokryta jest altaną, zabezpieczającą ją od wód deszczowych.

Na zasadzie wyżej przytoczonych wymiarów, pojemność studni wynosi około 19,000 stóp kubicznych, co wystarcza na 3,800 kąpiel, licząc po 5 stóp kubicznych (ca 35 garncy) na kąpiel.

Obok zapasu wody, jaki się zbiera w samym szybie, Solec posiada nadto 2 zbiorniki, połączone rurami podziemnymi ze studnią, w których gromadzi się woda w miarę jej przyływu do studni. Objętość tych zbiorników, stanowiących jakby jedną całość z szybem Soleckim, wynosi łącznie około 25,000 stóp kubicznych = 5,074 kąpiele. Zbiorniki te są bardzo starannie wycembrowane i zabezpieczone o ile możności od wpływu powietrza.

Spostrzeżenia, czynione nad wydajnością źródła soleckiego dają nam bardzo duże różnice w cyfrach dobowego, przyływu, co tłumaczy się tem, że były one robione przy rozmaitych poziomach wody w studni resp. przy różnaitem ciśnieniu na otwór świdrowy szybu Soleckiego. Obliczenie dokładne, wy-

magające zupełnego opróżnienia studni, przy znacznej obfitości źródła i trudnych warunkach ciągnięcia wody obecnie dokonaniem być może.

Najdawniejsze spostrzeżenia robione były przez właściciela Solca około 1850 roku, kiedy woda sollecka, nie mając ujścia do rezerwuarów, przez wierzech studni się przelewała.

Ilość wylewającej się przez wierzech cembrzyny wody, obliczano wówczas na 200 stóp kubicznych na dobę.

Najdokładniejsze jednak obserwacje w tym kierunku znajdujemy w opisie Solca z roku 1867, przez d-ra Sulickiego zebrane. Daje on nam następujące szczegóły, z których drogą obrachunku można dojść do osiągnięcia przybliżonej wydajności źródła.

W roku 1865, w początkach lipca, przy opróżnieniu studni na 18 stóp od wierzech cembrzyny, przez 7 godzin przerwy w czerpaniu, woda podniosła się o 4 stopy, przybyło jej zatem $10 \times 5 \times 4 = 200$ stóp kubicznych, t. j. 28,5 na godzinę, 684 na dobę.

W lipcu tegoż roku przy wyczerpaniu studni na 172 stopy, przyływ na godzinę wynosił 32, na dobę 768 st. kub.

Dnia 13 sierpnia tegoż roku, przy opróżnieniu studni do głębokości 198 stóp, w ciągu 24 godzin przerwy w ciągnięciu (spowodowanej zerwaniem się liny), poziom wody podniósł się o 34 stopy. Licząc, że doszedłszy do tego poziomu, woda wypełniła znaczną część znajdujących się tam wydrążzeń bocznych, przyływ dobowy na tej głębokości wyniesie około 2,000 st. kub.

Spostrzeżenia, poczynione w ostatnich latach

co do przyływu dobowego przy głębokości poziomym 100 — 150 st., potwierdzają dawniejsze w tym względzie obserwacje. Przecięciowo dają one 600 st. k. dobowego przyływu.

Przy większem opróżnieniu studni obserwacje nie mogą być robione, gdyż czerpanie wody przy większem jej zapotrzebowaniu odbywa się bez przerwy przez całą dobę, zupełne zaś wyczerpanie wody dotąd się nie zdarzyło. Liczba 250 kąpieli dziennie wydawanych przez kilka tygodni w sierpniu r. b., świadczy o przyływie dobowym 1,250 st. k. sięgającym.

Na zasadzie powyższych danych oparte wyliczenie daje prawdopodobny przyływ dobowy wody, przy zupełnem wyczerpaniu studni około 1,500 st. kub. = 300 kąpieli.

Najnowsze wymiary głębokości studni wykazują tylko 276 stóp, t. j. o 34 stopy mniej, jak w r. 1865. Odliczywszy od tej cyfry kilka stóp na możliwą niedokładność pomiaru, otrzymamy i tak znaczne zmniejszenie się głębokości studni, co zależnem być musi od zanieczyszczenia, jakiemu przez lat dziesiątki uledek musiała. Zanieczyszczenie to, zamulenie otworu świdrowego niewątpliwie wpływa na zmniejszenie dobowej ilości wody, ze źródła napływającej.

Oczyszczenie studni i otworu świdrowego resp. pogłębienie go, zapewniłoby Solcowi bezwątpienia o wiele większą ilość wody, do czego przy wzrastającej frekwencji koniecznie dążyć powinien. Trudności jednak robót około takiego oczyszczenia szybu Soleckiego wobec dzisiejszego sposobu czer-

pania wody, przy którym o opróżnieniu go całkowitem mowy być nie może, są prawie nie do przezwyciężenia, a obok tego praca na tej głębokości w atmosferze siarkowodoru jest dla ludzi prawie niemożliwą. Wobec takich trudności robót około oczyszczenia dawnego otworu świdrowego, o wiele łatwiejszem i praktyczniejszym byłoby wywiercenie w dnie szybu nowego otworu, co dokonaniem być może nawet przy najwyższym poziomie wody w studni. Roboty takie prowadzone być winny sposobem praktykowanym przy wierceniu studni artezyjskich. Przed rozpoczęciem wiercenia do dna szybu należałoby opuścić rurę żelazną stosownie od działania siarkowodoru zabezpieczoną, którą wtłaczaliby w otwór świdrowy w miarę jego pogłębiania. Przez rurę tę wprowadzony świder górniczy na mniejszej lub większej głębokości (według formuły przyjętej do oznaczania głębokości źródeł na zasadzie stałej ciepłoty źródła, przeciętnej rocznej ciepłoty miejscowości i głębokości stałej temperatury gruntu około 521 stóp), według wszelkiego prawdopodobieństwa trafiłby na źródło wody słonej, może jeszcze silniej umineralizowanej, które własnym ciśnieniem podniosłoby się nad powierzchnię ziemi. Tym sposobem Solec otrzymałby studnię artezyjską, wyrzucającą pod znacznem ciśnieniem prawdopodobnie wielką obfitość wody. Żę rachuby powyższe mogą się urzeczywistnić, dowodzi fakt, że obecne źródło soleckie w najniekorzystniejszych warunkach wypełniające olbrzymi szyb Solecki, byłoby bezwątpienia dało studnię ar-

tezyjską, gdyby roboty poszukiwawcze od samej powierzchni ziemi prowadzone były sposobem świdrowym. Roboty takie, choć wymagające znacznego nakładu, sowicieby się jednak Solcowi opłaciły, dając mu wielką ilość wody, wody lepszej, bo nie wystawionej na rozkład jej pierwiastków leczniczych pod działaniem powietrza, a nadto, oszczędzając dużych wydatków na ciągnięcie wody, dałyby jednocześnie wszelką łatwość zaprowadzenia najnowszych urządzeń balneotechnicznych.

Już na jesieni, kiedy czerpanie wody ze studni Soleckiej po skończonym sezonie przerwanem bywa, woda, wypełniając dość szybko całą studnię, wznosi się do wysokości rury, wodę do zbiorników odprowadzającej tak, że poziom jej, o kilkanaście stóp od wierzchu cembrzyny odległy, dostępny jest dla oka. Wtedy to zauważyć można wydobywanie się z wody pęcherzyków gazu, które na powierzchni pękają. Silny zapach siarkowodoru, jaki na kilkadziesiąt już kroków od studni niemile drażni powonienie, świadczy o rodzaju tego gazu. Powierzchnia wody pokrywa się nadto osadem biało-żółtawym siarki z rozkładu siarkowodoru pod działaniem tlenku powietrza powstałym.

Woda Solecka, wydobyta z głębi szybu, bez względu na temperaturę zewnętrzną, posiada ciepłą stałą $+12,4$ C. $= 9,92$ R., ciężar właściwy (przy 20° C.) 1,0155065 i reakcyę alkaliczną, jest przezroczystą i bezbarwną, jeżeli do wydobycia jej użyto flaszki wodorem wypełnionej, jeżeli zaś flaszka zawierała powietrze — lekko opalizuje. Przelewana

do naczynia, burzy się i perli jak wino szampańskie, wydzielając silny zapach siarkowodoru; smak posiada wyraźnie słono-gorzki.

Pozostawiona w otwartem naczyniu, natychmiast opalizuje, po kilku minutach wyraźnie mętnieje, a po godzinie staje się mleczną. Męt powstaje wskutek wydzielania się siarki z siarkowodoru pod działaniem tlenu powietrza. Po dłuższym czasie męt staje się obfitszy wskutek osadzania się węglanów po wydzieleniu się z wody bezwodnika węglanego. Przy dalszem staniu woda solecka traci zwolna reakcyę alkaliczną, męt znika i wreszcie staje się zupełnie przezroczystą, nabierając jednocześnie silnie kwaśnego odczynu, co pochodzi od zamiany całej siarki na kwas siarczany.

Ogrzewając wodę solecką, nieco od wydzielonej siarki zmaconą w naczyniu szklanem, zauważyć możemy wydzielanie się siarkowodoru i kwasu węglanego w niej rozpuszczonych; woda się wyjaśnia, przybierając kolor żółto-zielonawy, traci zapach siarkowodoru, a natomiast pojawia się zapach kamfory, siarce wolnej w tej temperaturze właściwy. Przy dłuższem gotowaniu na ścianach naczynia powstaje osad, złożony z węglanu wapna i gipsu.

Rozbiór chemiczny wody soleckiej, dokonany był 4-krotnie: przez prof. chemii przy uniwersytecie Jagiellońskim Floryana Sawiczewskiego w 1825 r., przez Oleariusa, aptekarza wrocławskiego, 1830 r., prof. b. uniwersytetu warszawskiego Adama Kitajewskiego około 1840 r. i wreszcie przez prof. Szkoły Głó-

wnej, d-ra filozofii Romana Wawnikiewicza ¹⁾ w 1868 roku. Wszystkie te analizy, wyłączając ostatnią, nie są dość dokładne. Niedokładność ta występuje szczególnie w rozbiórach Kitajewskiego i Sawiczewskiego, zdradzając się brakiem oznaczenia gazów, w wodzie Soleckiej zawartych.

Porównawcza tablica rozbiorów wody soleckiej, poniżej umieszczona, wykaże nam najlepiej różnice dość znaczne w cyfrach najważniejszych nawet składników naszej wody.

Litr = 1000 gramów zawiera:	Sawiczew- ski	Olea- rius	Kita- jewski	Wawnikie- wicz
Siarkowodanu sodu NaHS	—	—	—	0,22051
Siarku sodu Na ₂ S	—	—	—	0,04325
Podsiarkonu sody Na ₂ S ₂ O ₃	—	—	—	0,05065
Chlorku sodu NaCl	15,625	19,350	14,76	13,95532
Chlorku potasu KCl	—	—	—	0,12041
Chlorku litynu LiCl	—	—	—	0,00303
Jodku magnezu MgJ ₂	—	—	—	0,01864
Jodku sodu NaJ	—	—	0,0337	—
Bromku sodu NaBr	—	—	0,00728	—
Bromku magnezu MgBr ₂	—	—	—	0,02480
Chlorku magnezu MgCl ₂	—	1,777	0,61	0,73092
Węgla wapna CaCo ₃	0,39577	0,119	0,127	0,02145

¹⁾ Rozbiory Sawiczewskiego, Oleariusa i Kitajewskiego zamieszczone są w pracy d-ra Libchena p. t. «Woda solecka» i t. d. Rozbiór Kitajewskiego znajdujemy nadto w monografii prof. Dietla p. t. «Źródła lekarskie w Solcu» w Wiadomości o wodach mineralnych słonosiarczystych w Solcu («Pamiętnik lekarski», t. V z r. 1841) i w Roczniku wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego z roku 1843, t. VI, str. 296. Rozbiór Wawnikiewicza drukowany był w «Gazecie lekarskiej» z r. 1869, n-ry 45, 47 i 49, oraz w osobnej odbitce p. t. «Woda mineralna słonosiarczano-alkaliczna solecka, jej własności fizyczne i skład chemiczny».

Litr = 1000 gramów zawiera:	Sawiczew- ski	Olea- rius	Kitajewski	Wawnikie- wicz
Węglanu magnezyi $MgCO_3$	—	0,161	—	—
Siarkowodoranu magnezyi MgH_2S_2	—	—	0,08135	—
Siarczanu sodu $NaSO_4$	—	0,495	—	—
Siarczanu wapna $CaSO_4$	1,250	2,920	1,396	2,94338
Siarczanu magnezu $MgSO_4$	0,375	1,319	0,42	1,36791
Siarku manganu MnS	—	—	—	0,00286
Kwasu krzemnego SiO_2	ślady	—	—	0,02852
Tleniku żelaza Fe_2O_3	—	—	—	0,00089
Materyi organicznych	—	—	—	0,60402
Źródlanu i podźródlanu amo- niaku, wapna i żelaza	—	—	0,0316	—
Kwasu węglanego wolnego CO_2	—	28,03 cc.	—	0,16123=77,71cc.
Siarkowodoru wolnego H_2S	—	66,91 cc.	—	0,10009=64,91cc.
Saletrorodu	—	—	0,0181	—
Suma części składowych				20,30796

Nadto Wawnikiewicz wykazał ślady strontu, glinki, wyraźne ślady kwasu borowego i fosforowego.

Pomijając znaczne niedokładności rozbiorów Sawiczewskiego i Kitajewskiego, rezultaty prac Oleariusa i Wawnikiewicza, acz więcej do siebie zbliżone w oznaczeniach węglanu wapna, siarczanu magnezyi i siarkowodoru, wykazują jednak znaczne różnice w zawartości soli kuchennej i kwasu węglanego. Sól glauberska oznaczoną została tylko przez Oleariusa. Sprawdzić te różnice w oznaczeniach najważniejszych nawet składników wody soleckiej może tylko nowy dokładny rozbiór, który się bardzo wodzie soleckiej należy.

Na zasadzie powyższych analiz wodę solecką zaliczamy do wód alkalicznych siarczano-słono-wa-

piennych, zawierających w znacznych ilościach jod, sól gorzką i sól glauberską.

Pod względem składu chemicznego źródło soleckie jakościowo zbliża się najwięcej do Buska, przewyższając je znacznie większymi stosunkowo ilościami najważniejszych składników, t. j. soli kuchennej (Solec 13.95⁰/₁₀₀—Busko 10.14), siarków alkalicznych (Solec 0.31—Busko 0.006), siarkowodoru (Solec 64.9 cc—Busko 19.90 cc), soli gorzkiej (Solec 1.36—Busko 0.39) i gipsu (Solec 2.94—Busko 1.29). Związki jodu i kwas węglany posiada woda solecka w tych samych co buska ilościach, zaś uboższą jest od niej w sól glauberską.

Bogactwo umineralizowania wody soleckiej jeszcze wyraźniej występuje w zestawieniu jej rozbioru chemicznego z rozbiorami pokrewnych wód zagranicznych. Na cały świat sławny Akwisgran zawiera w porównaniu z Solcem 5 razy mniejszą ilość soli kuchennej, 25 razy mniej wolnego siarkowodoru i 24 razy mniej siarków alkalicznych.

Dla łatwiejszej oceny porównawczej wody soleckiej niech posłuży następująca tablica:

W 1 litrze wody zawierają:

Soli kuchennej:

1. Lubich gram. 0,04	11. Busko gram. 10,14
2. Trenczyn „ 0,17	12. Homburg „ 10,38
3. Badenpod Wiedniem „ 0,25	13. Hall w Austrii . . „ 12,10
4. Weilbach „ 0,27	14. Solec „ 13,95
5. Piatigorsk „ 1,61	15. Kreuznach „ 14,36
6. Akwisgran „ 2,61	16. Rabka „ 23,16
7. Adelaidquelle „ 4,99	17. Nanheim „ 23,78
8. Druskieniki „ 5,3	18. Ciechocinek 16,5—37,6
9. Wiesbaden „ 6,88	19. Truskawiec 47,65
10. Iwonicz „ 7,93	

Siarkowodoru wolnego:

1. Pietigorsk	ctm. sześć. 0,68	7. Busko	ctm. sześć. 19,90
2. Akwizgran	„ 2,55	8. Nendorf	„ 39,3
3. Baden p. Wiedniem „	2,56	9. Swoszowice	„ 64,05
4. Weillbach	„ 4,47	10. Solec	64,90
5. Trenczyn	„ 15,0	11. Lubien	„ 76,86
6. Piszczany	„ 15,60		

Związków jodu:

1. Ciechocinek	gram. 0,0018	6. Adolaisquelle gram.	0,02
2. Goczalkowice	„ 0,012	7. Hall w Austrii „	0,04
3. Iwonicz	„ 0,016	8. Rabka	„ 0,048
4. Busko	„ 0,018	9. Kreuznach	„ 0,08
5. Solec	0,018	10. Jastrzab-Königsdorf	0,210

Siareków alkalicznych:

1. Busko	gram. 0,006	4. Bagnères de Luchon gr.	0,055
2. Akwizgran	„ 0,009	5. Nendorf	„ 0,07
3. Baden pod Wiedn. „	0,04	6. Solec	0,31

Z tego zestawienia widzimy, że woda solecka, ze względu na zawarte w niej ilości siarkowodoru i siareków alkalicznych, jest najsilniejszą ze znanych wód siarczanych, że zajmuje jedno z pierwszych miejsc pomiędzy najsilniejszymi wodami słonymi jodobromowymi, ustępując zawartością soli kuchennej tylko właściwym solankom.

Nie wchodząc w to, która z przyjętych obecnie 2-ech teoryj źródeł (1-0 teorya przesiąkania i 2-0 t. telluryczna Nowaka), może być zastosowaną do źródła Soleckiego, gdyż obie jednakowo dobrze mogą nam wytłomaczyć jego powstawanie, przechodzimy do wyjaśnienia procesu mineralizacji naszego źródła, opierając się na danych geologicznych. Woda atmosferyczna czy telluryczna, przechodząc przez grube i rozległe w tych stronach warstwy gliny łupkowej (margiel zasolony Zeischnera) rozpuszcza

zawarte w niej sole: sól kuchenną, sól gorzką i sól glauberską, oraz związki jodu, a nadto nasycą się kwasem węglanym, utleniająco działając na zawarte w tej glinie w obfitości resztki ciał organicznych. W warstwach gipsu następuje dalsza mineralizacya przez rozpuszczanie gipsu, nasycanie się siarkowodorem z rozkładu gipsu przez CO_2 powstałym i rozpuszczanie tworzących się przy tym rozkładzie węglanów i siarków alkalicznych.

Z przetworów wody Soleckiej najwięcej używanym jest ług, otrzymywany z niej przez powolne odparowywanie. Ług ten, którego analiza, niestety, nie była dokonana, zawiera znaczne ilości jodków, które przez reakcyę na krochmal ujawniają się mocnem fioletowem zabarwieniem. Sól z wody Soleckiej otrzymywana mało jest używana, analizowaną nie była.

Muł mineralny Solecki, jak o tem w części historycznej wzmiankowaliśmy, brany bywa z miejsca, gdzie dawniej istniał drugi szyb górniczy, z którego tryskało źródło słone. Torf i ziemia rodzajna, wokoło tego szybu znajdująca się, nasycona mocno składnikami słonego źródła, mineralizowaną jest nadto w specjalnym zbiorniku, opatrzonym cembrzyną, przez przerabianie w ciągu kilku miesięcy z wodą mineralną.

Woda Solecka stosowaną bywa w celach leczniczych wewnątrznie i zewnątrznie.

Pomimo wstrętnego odoru jaj zgniłych, woda Solecka, mając zdecydowany smak słono-gorzki, dobrze jest przez chorych znoszona. W rzadkich tylko wypadkach u szczególnie wrażliwych osobni-

ków, musimy się wyrzec podawania wody Soleckiej wobec nieprzewyciężonego do niej wstępu, wywołującego nudności i wymioty. Bardzo częste są natomiast fakty, że chorzy, nawet dzieci, wkrótce przewyciężają ten wstęp i po dłuższem użyciu piją ten słono-gorzki, zgnilemi jajami mocno cuchnący płyn nawet ze smakiem.

Woda Solecka pije się zwykle naczczo, w wyjątkowych tylko razach w godzinę po śniadaniu. Podczas picia wody, które godzinę czasu trwać zwykło, zalecamy powolny i umiarkowany ruch. W razach, gdzie wskazanem jest wprowadzenie do ustroju jaknajwiększej ilości siarkowodoru, zalecamy powolne picie i kilka minut spokojnego zachowania się po wypiciu kubka. Szybsze chodzenie sprawia, że siarkowódór wydostaje się z żołądka z odbijaniem.

Woda Solecka, w dużej dawce użyta (3 razy po 150 — 180 — 200 gramów co 20 minut), działa przeczyszczająco. Po 2—3 kubku następuje zazwyczaj kalkakrotne rozwolnione wypróżnienie, co przypisać należy działaniu soli kuchennej i soli średnich (około 1,0 $MgSO_4$ w 600 gramach wody Soleckiej) w wodzie naszej zawartych, oraz drażnieniu kanału pokarmowego przez wprowadzenie większych ilości zimnej wody, zawierającej siarki alkaliczne, siarkowódór i kwas węglany.

Dawki takie stosujemy zazwyczaj u osobników krzepkich przez czas kilku- najwyżej kilkunastodniowy w celu opróżnienia kiszek lub wywołania obfitszej ich wydzieliny przez drażnienie.

Dłuższe stosowanie dużych dawek sprowadza

często objawy gastroenteryczne z utratą apetytu i ogólnem osłabieniem.

Najczęściej stosowane są dawki średnie od 90 do 150 gramów (dla dzieci 60—100) 3 razy co 20 minut. Dla osobników z wrażliwą błoną śluzową żołądka rozcieńczamy naszą wodę dodaniem ciepłego mleka lub wody sodowej. W tych razach woda nie wywiera wcale, lub wywiera bardzo słabe rozwalniające działanie. Po kilkodniowem użyciu pobudza apetyt, który utrzymuje się stałe wzmocnionym przez cały czas picia wody. Chorzy czują się rzeświejszymi, dość prędko poprawia się ich wygląd zewnętrzny i waga ciała powiększa się.

Powyższe zbawienne działanie wody Soleckiej, której składniki przy takich dawkach w największych ilościach dostają się do ustroju, objaśnić należy wzmocnionem wydzielaniem soków trawiennych, przyspieszeniem ogólnej przemiany materyi, a szczególnie ciał białkowatych (działanie soli kuchennej), wydalaniem z organizmu pierwiastków zakażających, uregulowaniem ogólnego krwiobiegu przez regulujące działanie siarkowodoru na system żyły wrotnej (teorya Roth'a) i wyrównywaniem przemian wstecznych w organizmie przez obfitsze przyjmowanie pokarmów i dokładniejsze ich przyswajanie.

Woda nasza w tych razach działa przeistaczająco. Działanie to pożądanem jest bardzo prawie we wszystkich spotykanych tu formach chorobowych z których większość zależną jest od wad w przemianie materyi (Scrophulosis, Rhachitis, Rheumatismus, Arthritis urica) inne od nagromadzenia się w organizmie pierwiastków zakażających (Syphi-

lis, zatrucia metalami) lub wysięków pozapalnych, inne wreszcie od zastojów w systemie żyły wrotnej (pithora abdominalis, Haemorroïdes). Działanie to przeistaczające w wypadkach, gdzie na to siły chorego pozwalają, wzmacniamy przez zastosowanie odpowiedniej diety.

Pomocą rzetelną w działaniu na przeistoczenie, odnowę organizmu są kąpiele z wody Soleckiej, które też u wszystkich bez wyjątku chorych wymienionych wyżej kategorii w tym celu są stosowane. Kąpiele Soleckie obok bodźca termicznego, działają na ustrój przez drażnienie nerwów skórnych zawartemi w wodzie Soleckiej składnikami (sól kuchenna, siarkowodór, kwas węglany). Przy dłużej stosowanych kąpielach występuje wyraźniej działanie siarkowodoru inhalowanego przez płuca. Nie należy też pomijać antyseptycznego działania siarkowodoru, i osuszającego działania gipsu w kąpielach Soleckich, co szczególnie w niektórych postaciach chorób skórnych jest widoczne.

Ciepłota kąpiele najczęściej stosowana waha się w granicach t. zw. ciepłoty obojętnej 26—29^o R., stosownie do indywidualności chorego. Kąpiele takie, obok lekko pobudzającego przemianę materii działania, wywierają wpływ uspakajający na system nerwowy, stosowane też bywają jako lekki środek przeistaczający u osobników słabych, lub jako środek kojący w chorobach układu nerwowego, nerwobólach. Taż t^o stosowaną jest w kąpielach t. zw. przedłużonych (protrahierte Bäder) dla chorych skórnych. W wypadkach, gdzie idzie nam o silniejsze pobudzenie przemiany materii, o spieszniejsze wy-

dolenie z ustroju pierwiastków zakażających lub produktów pozapalnych, stosujemy wyższą t^o 29—32^o R., zalecając zazwyczaj stopniowe jej podnoszenie.

Czas trwania kąpieli bywa od 15 minut do 1 godziny i więcej.

Chorych anemicznych, którym staramy się oszczędzić niszczącego działania siarkowodoru na ciałka czerwone krwi, zalecamy kąpiele przygotowane wyłącznie z gorącej wody mineralnej, pozostawiając ją w wannie do ostygnięcia. Łazienka przytem bywa dokładnie przewietrzoną. Obok kąpieli wannowych ogólnych, woda Solecka używaną bywa zewnętrznie do kąpieli częściowych nasiadowych i natryskowych, do okładów zimnych i rozgrzewających, do irygacji pochwowych, do płukania nosa i gardzieli, do oblewań i wycierań, po kąpielach zwykle stosowanych.

Muł mineralny Solecki używany do kąpieli i okładów. Kąpiele mułowe, dwóch stopni gęstości, stosujemy zazwyczaj silniej ogrzane, jak wodne. Ciepłota ich bywa 30—35^o R., czas trwania 1/2—1 godziny. Pomimo wyższej ciepłoty i dłuższego trwania, kąpiele mułowe znoszone są przez chorych nawet słabszych bardzo dobrze i tym sposobem stanowią nieoceniony środek leczniczy, w którym, oszczędzając system nerwowy chorego, możemy zastosować najwyższy stopień bodźca termicznego.

Muł, użyty do okładów, rozrabiany bywa wodą Solecką i zazwyczaj mieszany z ługiem. Okłady mułowe gorące z ceratką, co kilka godzin zmieniane, stanowią niejednokrotnie bardzo skuteczny środek pomocniczy, ułatwiający rezorbowanie się produktów pozapalnych w stawach i okostnej.

Ług Solecki dodawanym bywa niekiedy do kąpieeli, zawsze prawie do okładów mułowych, z niego też przez dodanie do wody słodkiej przygotowywane są kąpiele ługowe dla dzieci anemicznych, dla których siarkowodór mógłby okazać się szkodliwym.

Obok wyżej wymienionych środków leczniczych, stanowiących właściwość Solca, używane tu są nadto liczne środki pomocnicze; do nich należą: elektryzacja (prąd stały i przerywany), mięsienie oraz wszelkie wody zagraniczne, w miejscowej aptece sprzedawane. (Wedle wykazu, z pomienionej apteki zaczerpniętego, sprzedawano przecięciowo podczas każdego z 5-ciu ostatnich sezonów Marienbadzkiej 300 butelek, Karlsbadzkiej 160, Kissingen Rakoczy 75, Krynickiej 30, Levico i Srebrnicy 40, Salvator 20, Iwoniczkiej 30, Gorzkiej 30).

Apteka miejscowa wyrabia na zamówienie kefir, który w ostatnim roku dość często był stosowany. Wreszcie wspomnieć nam należy na tem miejscu o metodzie skombinowanego leczenia przyniotu (kąpielami i wcieraniami), która coraz szersze znajduje w Solcu zastosowanie. Stały przyrost frekwencyi tego rodzaju chorych do Solca, którzy w ostatnich 6-ciu sezonach stanowili 12% wszystkich chorych, wpłynął na wyrobienie odpowiedniego i wyćwiczonego personelu felezerskiego.

Na zasadzie obserwacyi, poczynionych przezemnie w ciągu ostatnich 6-ciu sezonów nad 2,560 ¹⁾ chorymi, ułożoną została następująca tabli-

¹⁾ Cyfrą tą nie zostali objęci chorzy d-ra Piaszczyńskiego i szpitalni z r. 1890 w liczbie 170.

ca ilości i jakości chorób w Solcu leczonych, mieszcząca jednocześnie wyniki leczenia.

Nazwa choroby	Ogółem leczyło się	w %	wydzre- wialo	z pole- pszen.	bez po- lepszen.	wynik niewiad.
Reumatyzm chroniczny sta- wowy i mięśniowy . . .	860	33,60	474	303	16	67
Zolzy, gruźlica miejscowa i krzywica	599	23,40	237	313	13	36
Przynieot	285	11,18	216	58	4	7
Choroby układu nerwowego (nie przynieotowe) . . .	279	11,00	113	119	31	16
Sprawy zapalne przewlekłe stawów i kości i wysięki pozapalne	177	6,90	37	106	29	5
Choroby skóry	170	6,60	117	45	1	7
Stany zastoinowe w jamie brzuszej i hemoroidy . .	75	2,92	17	51	4	3
Choroby kobiece (przewle- kle zapalenia i stany po- zapalny narządów płcio- wych kobiecych)	37	1,40	18	17	2	—
Zapalenie stawów zniepoda- bniające	35	1,36	—	20	13	2
Dna (podagra)	10	0,40	1	1	2	—
Zatrucia przewlekłe rtęcią .	3	0,12	2	7	—	—
Varia: Chlorosis, arterioscle- rosis, varices crurum . .	30	1,17	5	20	3	2
Ogółem leczyło się	2,560					
Wynik leczenia ogólny			1,237	1,060	118	145
Wynik w %			48,32	41,40	4,60	5,66
Wyzdrowienie i polepszenie w %			89,72			

Z tablicy powyższej przekonywamy się:

1-o, że najliczniej reprezentowaną w Solcu cho-
robą jest reumatyzm stawowy i mięśniowy (łącznie

z arthritis deformans et urica) około 36% ogólnej liczby chorych, następnie idą żoły i krzywica (angielska choroba) 23%, przymiot 11%, choroby nerwowe 11%, sprawy zapalne i pozapalne stawów i kości 7% choroby skóry 6 $\frac{1}{2}$ %, tak zwana pełnokrwistość brzuszna 3%, wreszcie bardzo nieliczne 1 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ % choroby kobiece, przewlekłe zatrucia metalami etc.

2-o. że prawie 90% ogólnej liczby chorych opuszcza Solec w stanie zupełnego wyzdrowienia lub z polepszeniem ¹⁾

i 3-o. że największy procent wyzdrowień przypada na przymiot (75% ogólnej liczby tego rodzaju chorych), następnie choroby skóry (69%), reumatyzm (55%), żoły (39%), najmniejszy na dnę i zapalenie stawów zniepodabniająca.

Na zasadzie powyższych danych oparte wskazania do leczenia w Solcu będą następujące:

1-o. Reumatyzm przewlekły stawów i mięśni (stany podostre i obostrzenia nie stanowią przeciwwskazania). Zapalenie stawów zniepodabniająca i podagra.

2-o. Żoły we wszystkich swoich formach i przejawach, wyłączając t. zw. scrophulosis florida. Gruźlica miejscowa i krzywica (szczególniej jako powikłanie żołów).

3-o. Przymiot we wszystkich okresach rozwoju choroby, a szczególnie w formach późniejszych i złośliwych (syphilis maligna). Długotrwałe, uparte wy-

¹⁾ W chorobach konstytucyjnych, występujących nawrotami pod rubrykę «wyzdrowienie», wciągnięto też stany, które właściwie nazwaćby należało «sine symptomatibus».

sypki i owrzodzenia skórne, przymiot okostnej, kości i stawów. Przymiot układu nerwowego. Powikłania przymiotu goścącym, zółzami, krzywicą etc.).

4-o. Choroby układu nerwowego. Nerwobóle, porażenia, wiađ rdzenia kręgowego (tabes dorsalis).

5-o. Choroby skórne, szczególnie właściwe zbroczeniom konstytucjonalnym (lichen scrophulosorum, prurigo, furun culosis) lub zależne od opieszalej przemiany materyi (acne, comedones). Wrzody atoniczne (ulcera crurum).

6-o. Sprawy zapalne przewlekłe i pozapalne wysięki stawów i kości.

7-o. Stany pełnokrwistości brzusznej (plethora abdominalis et haemorrhoides).

8-o. Choroby kobiece (przewlekłe zapalenia narządów płciowych kobiecych, stany pozapalne wysiękowe).

9-o. Zatrucia przewlekłe metalami.

Za przeciwwskazania do kuracyi Soleckiej uważać należy:

1-o. Choroby ostre, gorączkowe.

2-o. Znaczne ogólne osłabienie i małokrwistość (o ile nie zależą od przymiotu).

3-o. Wady serca niewyrównane.

4-o. Krwotoki.

5-o. Gruźlica płuc daleko posunięta i wyższe stopnie rozedmy.

Służbę lekarską w zakładzie i szpitalu Soleckim pełni od lat 6-ciu dr. Włodzimierz Daniewski z Warszawy. W głównym sezonie bywa tu stale dr. Franciszek Kosiecki chirurg z Radomia.

Kąpiele wydławane bywają tylko tym chorym,

którzy zasięgaliby porady lekarza zdrojowego i otrzymali t. zw. kartę porady.

Felczer szpitalny wraz z kilkoma pomocnikami w zupełności wystarczają potrzebom miejscowych kuracyuszów.

Do personelu administracyjnego zaliczyć należy stale tu mieszkającego administratora p. Piotrowskiego, czynnego w czasie sezonu kasyera i kontrolera, oraz służbę niższą: ogrodnika, szwajcara i 2-ech stróżów. Personel kąpielowy stanowią łaźniennicy i łaźnienniczki, oraz dwóch studziennych. Ogółem personel administracyjno kąpielowy składa się z 17 osób.

Czerpanie wody mineralnej z szybu Soleckiego odbywa się za pomocą 4-0 konnego kieratu. Przez skombinowanie kół zębatach poruszany wał, zaopatrzony jest w grubą linę, z konopi smołowcowanych skręconą, u której dwu końców poprzyczepiane są wiadra, po 30 garncy pojemności mające. Wiadra te działają jednocześnie, przyczem jedno puste opuszcza się na dno, drugie napełnione wodą idzie do góry. Wiadro, wzniósłszy się na 6 stóp nad powierzchnię cembrzyny, za pomocą oddzielnego przyrządu przechyłanem zostaje, przyczem woda wylewa się do umieszczonej nad studnią szerokiej rynny drewnianej, skąd własnym ciśnieniem rurami drewnianymi, pod ziemią przeprowadzonymi, rozchodzi się do 11 kadzi, na wodę mineralną przeznaczonych, umieszczonych za łaźniarkami. Woda z rynny tej spływająca zasila też zaraz przy studni umieszczony kran stojngutowy, skąd brana jest do picia.

Oprócz wyżej opisanego przyrządu do czerpania, urządzoną jest nadto korba ręczna, używana w czasie, kiedy zapotrzebowanie wody jest małe.

Czas, potrzebny do wyciągnięcia jednego wiadra, waha się między 2—4 minutami, co zależnem jest od wysokości poziomu wody w studni. Tym sposobem przy maximum wyczerpania wody, działając bez przerwy, kierat jest w stanie dostarczyć na dobę około 11,000 garncy wody, ilość wystarczającą na 270 kąpiel. Podczas ciągnięcia poza obrębem godzin kąpielowych, woda, napełniwszy 11 wyżej wzmiankowanych kadzi, łącznie około 3,000 garncy pojemności mających, nalewaną bywa do dużego zbiornika, przy samej studni umieszczonego, skąd za pomocą osobnej pompy ręcznej może być przeprowadzoną do łazienek. Tak skomplikowany, a zarazem kosztowny sposób zasilania łazienek Soleckich w wodę, jest pomimo to bardzo niedogodny i przy większej, jak obecna, frekwencji (maximum doborowej ilości kąpiel obserwowane w ciągu ostatnich 6-ciu sezonów=250) okazałby się wprost niewystarczającym.

Zanim Solec doczeka się zmiany szybu na studnię artezyjską, lub, w razie zawodu z tej strony, otrzyma pulsometr, przyrząd najodpowiedniejszy do ciągnięcia wody z tej głębokości, należałoby poczynić niektóre zmiany w obecnym aparacie ciągnięcia, mające na celu przyśpieszenie czerpania, oraz zabezpieczenie łazienek od chwilowego braku wody w razie uszkodzeń przyrządu, co obecnie zdarza się niekiedy, powodując przerwę w kąpielach.

Zmiany te byłyby następujące:

1-0, Dać szybszy obrót wałowi przez stosowne powiększenie promienia wielkiego koła zębatego,

2-0, powiększyć od 40—45 garncy objętość wiader, wodę czerpiących

i 3-0, powiększyć przynajmniej w dwójnasób pojemność kadzi na wodę zimną i gorącą.

Próby zamiany niektórych drewnianych części aparatu do ciągnięcia wody w Soleu na żelazne, a więc pozornie trwalsze, dokonywane w celu zabezpieczenia go od uszkodzeń, dały rezultat ujemny. Przekonano się mianowicie, że zęby bukowe w kołach zębatych daleko są trwalsze od żelaznych, które po jednym sezonie wskutek działania siarkowodoru, okazały się zupełnie do dalszej pracy niezdatnymi. Łańcuch żelazny, wprowadzony zamiast liny też bardzo prędkiemu uległ uszkodzeniu. To żrące działanie siarkowodoru, w ogromnej ilości w wodzie Soleckiej zawartego, na żelazo jest powodem, że metal ten wykluczonym jest zupełnie z aparatu balneotechnicznego w Soleu. Począwszy od zębów w kołach zębatych kieratu, a kończąc na kranach, przez które woda do wanien się dostaje, wszystkie części składowe tego aparatu zrobione są z drzewa. Nie wpływa to bezwątpienia na estetykę, daje wyraz pewnej prymitywności urządzeniom zdrojowo-kapielowym, jest jednak o tyle praktycznem, że zabezpiecza wodę Solecką od rozkładu, nie pozbawiając jej jednej z najważniejszych części składowych. Obfity, czarny, silnie brudzący osad siarku żelaza, jaki tworzy się przy przepuszczaniu wód siarczanych przez rury żelazne, w Soleckich kąpielach nie jest znany,

Sztajngut, a w drugim rzędzie miedź, mniej działaniu siarkowodoru ulegająca, stanowią materiały, które jedynie mogłyby być w rurach i kranaach, zamiast drzewa, wprowadzonymi. Są to jednak materiały bardzo kosztowne, a nadto sztajngut łatwo uległaby uszkodzeniom.

Ogrzewanie wody Soleckiej, skutecznie się w 3-ich kadziach (1350 garncy pojemności mających) za pomocą przegrzanej pary wodnej, której dostarcza kocioł parowy w oddzielnej kotłowni umieszczony. Para, przepuszczana przez wodę, szybko tę ostatnią nagrzewa. Tenże sposób ogrzewania zastosowanym jest do kąpeli mułowych, z tą tylko różnicą, że ogrzewanie dokonywa się w wannach, do których doprowadzone są z kotła oddzielne rury. Waniem na kąpiele mułowe posiada zakład Solecki dwie, w pobliżu kotłowni urządzone. Muł do waniem przywożony jest specjalnymi wózkami. Obok łazienek na kąpiele mułowe umieszczonym jest w jednym z pokojów łazienych aparat szafkowy do parówek i przyrząd do natrysków.

Łazienki Soleckie, w liczbie 31, pomieszczone są w budynku drewnianym, 211 stóp długości, a 29 szerokości mającym. Budynek ten, wznoszony stopniowo bez z góry obmyślanego planu, nie odznacza się estetyką kształtów, a co ważniejsza przedstawia wiele niedogodności. Zbyt małe wymiary łazienek, brak obszerniejszej, zamkniętej zupełnie poczekalni, brak gabinetów przy kąpielach mułowych, wąskość korytarzy, oto główne niedogodności, którym przy ciasności całego budynku dość trudno zaradzić.

Wzdłuż całego gmachu zbudowaną jest galerya

kryta, w której gromadzi się cały ruch kąpielowy.

Z galerii tej 4 wejścia prowadzą do idącego wzdłuż całego budynku kurytarza, skąd oddzielne drzwi dają przystęp do 25 łazienek, przyczem oddział kobiecy umieszczony jest w lewej części gmachu, mężczy zaś w prawej. W środkowej części, do której od tyłu przylega kotłownia, budynek jest 2 razy szerszy. Przez kurytarz w tej części, prostopadłe do poprzedniego przeprowadzony, dochodzi się do łazienek mułowych i 4 szpitalnych, z niego też prowadzi wyjście na tyły gmachu kąpielowego.

W lewym krańcu budynku mieści się mała poczekalnia, oraz kancelarya Zakładu, czynna w godzinach wydawania kąpeli (w innych godzinach kancelarya mieści się w hotelu).

Przeciętne wymiary łazienek wynoszą: długość 13 stóp, szerokość 7, wysokość 10. Oświetlenie dostateczne.

Łazienki oszalowane są wewnątrz starannie heblowanymi deskami, zaopatrzone w dzwonki i choć skromne, lecz zupełnie wystarczające umeblowanie, składające się z solki ceratą krytej, 1 — 2 krzesel, stolika, lusterka, wieszadeł i dywaników sukiennych lub gutaperkowych.

Porządek w łazienkach i wannach utrzymywany jest wzorowo. Podłogi, a nawet ściany w łazienkach codziennie są szorowane.

Wanien jest 3 rodzaje.

1-o. 20 żelaznych, niebiesko emaliowanych, zupełnie nowych.

2-o. 5 żelaznych z białą emalią, angielskich Shanks'a.

3-0. 31 cynkowych, w tem kilkanaście dziecinnych.

Najpraktyczniejszymi okazały się wanny z niebieską emalią, która nie zmienia się pod wpływem siarkowodoru, sprowadzone w ciągu 2-eh lat ostatnich z Marienhütte na Szląsku Pruskim. W miarę możliwości Zakład zdecydowany jest wprowadzić stopniowo wszystkie wanny tego typu. Biała emalia wanien angielskich okazała się niepraktyczną, gdyż zczerniała po pierwszym zaraz nalaniu wody Soleckiej (zapewne od obecności ołowiu w emalii), co naturalnie ujemnie wpłynęło na jej trwałość. Wanny cynkowe, najmniej praktyczne z powodu tworzącego się na nich grubego osadu mineralnego, mają jednak swoich zwolenników wśród chorych, dotkniętych niemocą nóg, którzy się boją śliskiej powierzchni wanien emaliowanych.

Wanny po każdej kąpieli czyszczone są przeznaczonymi na to szczotkami, dla chorych zaś zaraźliwych wyznaczane bywają osobne łazienki, co rok zmieniane, do których skierowywa chorych lekarz Zakładu, znacząc ich karty porady umówionym z administracją znakiem.

IV.

Zakład Soleccki i jego urządzenia. — Opłaty zdrojowe. — Cenniki. — Środki komunikacyjne. — Przyjemności i rozrywki.

Zakład Soleccki zajmuje przestrzeń 39 morgów nowopolskich, stanowi oddzielną hypoteczną całość i wolny jest od wszelkich ciężarów i służebności. Przestrzeń ta ma formę wydłużonego prostokąta ze znacznymi rozszerzeniami na obu jego końcach. W jednym z tych rozszerzeń, znacznie większem, mieści się źródło wody mineralnej i zbudowany jest Zakład kąpielowy i szpital; w drugim hotel piętrowy, mieszczący salę balową, teatr i restaurację, większość domów mieszkalnych, apteka, zajazd, sklepy. Oba te główne punkty ruchu Solecckiego, odległe od siebie o $\frac{2}{3}$ wiorsty, połączone są z sobą drogą bitą, bardzo starannie utrzymaną i cieni- stemi alejami, po obu jej stronach idącemi, dla pie- szych.

Wzdłuż tej alei, stanowiącej ulubione miejsce spacerów publiczności soleckiej, zbudowano 7 do- mów mieszkalnych, z których dwa nowe są praw-

dziwą ozdobą Solca. Tu też wzniesioną została w r. b. willa prywatna.

Wyłączając place, na których wzniesiono wyżej wymienione budowle zakładowe, reszta przestrzeni zajęta jest pod park i ogrody, które, choć nie wykwiśnięte utrzymane, dają jednak dużo miejsca do przyjemnych spacerów i wypoczynku pod cieniem rozrośniętych drzew, głównie brzoź i akacyi.

Na 4-ch morgach, przylegających do alei, założono przed kilku laty, według planu ogrodnika Szaniora, nowy park, w którym posadzono obok drzew liściastych znaczną ilość modrzewi i świerków. W najbliższej przyszłości cała przestrzeń Solca, a głównie około zakładu kąpielowego i hotelu, ma być przekształconą na park ozdobny według gotowych już planów ogrodnika-specjalisty z Warszawy Turkowskiego.

Domy mieszkalne zakładowe w Solcu, oprócz murowanego z cegły i kamienia hotelu i budynku na sklepy i piekarnię, wzniesione są z drzewa. Co rok odnawiane i bielone, są czyste i posiadają choć skromne, lecz zupełnie wystarczające umeblowanie. W pościel zaopatrzony jest tylko hotel, do innych mieszkań dodaje się sienniki sianem wysłane.

Wszystkie zabudowania mieszkalne zakładowe mieszczą w sobie ogółem 95 pokoiów, z tego 23 pojedynczych numerów w hotelu, reszta zaś w domach i willach podzieloną jest na 2 — 3 pokojowe mieszkania rodzinne.

Z domów prywatnych mieszkania dla kuracyszów znajdują się w aptece, leśniczówce, na plebanii i organistówce, a nadto w 18 posesjach miejsco-

wych włościan na wsi, gdzie mieszczą się w specjalnie na użytek letników zbudowanych domach lub w chatach włościańskich, w sąsiedztwie izb przez właścicieli zamieszkałych. Mieszkań takich Solec posiada 95 pokoiów. Ogółem zatem liczba pokoiów dla gości kąpielowych wynosi w Solcu 190.

W hotelu służbę pełni stary i rutynowany szwajcar, z pomocą chłopca i dziewczyny służebnej. Osobom, mieszkającym w willach zakładowych, łatwo znaleźć chętną i tanią usługę (od 1.50 — 2 rs. miesięcznie) pośród włożonych już do niej dziewcząt soleckich, w domach prywatnych zaś obsługą gości zajmuje się najczęściej właściciel domu.

Szwajcar hotelowy informuje też przyjezdnych o wolnych w danej chwili mieszkaniach.

Restauracya, t. zw. zakładowa, mieszcząca się w gmachu hotelowym i pozostająca pod ścisłą kontrolą lekarza zakładowego i administracyi, cieszy się dobrze zasłużoną sławą sumiennie prowadzonego Zakładu, gdzie za bardzo przystępną cenę można znaleźć zdrowo i smacznie przyrządzone i czysto podane potrawy, oraz bufet dobrze zaopatrzony. Restauracya ta jest zarazem cukiernią i kawiarnią.

Obok restauracyi zakładowej w Solcu czynną jest restauracya Morawieckiej i restauracya Spinera dla starozakonnych.

Wiele bardzo osób prowadzi kuchnię własną, co przy nadzwyczajnej taniości produktów spożywczych i łatwości w ich dostaniu jest może najtańszym i najdogodniejszym sposobem żywienia się.

Mięso średniej dobroci dostarcza miejscowa jatka zakładowa (lekarz zakładu rewiduje każdą sztukę

kąpiel natryskowa	20 kop
„ łągowa dziecinna	60 „
„ z wody słodkiej	50 „
Kwarta łągu	20 „
Garniec wody mineralnej	3 „

Woda mineralna i muł na okłady dla gości kąpielowych, opłacających wpis, wydawany bywa bezpłatnie.

Opłata na dobę w szpitalu Ś-go Edwarda wynosi 81 kop., za które chorzy otrzymują pomieszczenie, całodzienne utrzymanie, opiekę lekarską, lekarstwa i kąpiel z wody mineralnej (za mułową dopłacają 60 kop). Dla najbiedniejszych Zakład Solenki wydaje corocznie 600 kąpielei bezpłatnych, którymi rozporządza rada dobroczynności powiatowa w Stopnicy. Podania o uzyskanie tych kąpielei wnosić należy na imię prezesa tejże rady, na kilka miesięcy przed rozpoczęciem sezonu, z dołączeniem świadectwa ubóstwa i lekarskiego.

Ceny mieszkań: w domach zakładowych za pokój na dobę od 25 do 70 kop., w domach prywatnych znacznie taniej 4, 6 do 9 rs. miesięcznie z usługą i samowarem. W chatach wiejskich można mieć izbę (z podłogą i otwieranemi oknami) za 2¹/₂—3 rs. na miesiąc.

Obiady w restauracyi zakładowej z 4-ch dań—50 kop., z 3-ch 40. Półporcyca mięsa od 20—30 kop. Szklanka kawy białej 6 kop., herbaty 5 kop.

W restauracyi Morawieckiej obiad 30 kop.

Ceny produktów spożywczych: Funt mięsa 11 kop., funt chleba 2¹/₂—3 kop., bułki po 1 kop., kwar-

ta mleka niezbieranego 4 kop. Porcja mleka kwaśnego 6 kop. Masło wyborowe 2 rs. garniec, masło do potraw rs. 1—1.20 kop. za garniec. Kopa jaj od 60—90 kop., para kurcząt od 10—20 kop. Pularda 30 kop. Jarzyny w obfitości po bardzo niskich cenach. Ryby na zamówienie ze stawów zborowskich po cenach przystępnych.

Koszt utrzymania osoby pojedynczej wraz z kucharcią 48—60 miesięcznie. Utrzymanie rodziny z kilku (3—4 osób) złożonej, przy prowadzeniu własnej kuchni, od 50—60 rs. miesięcznie.

Środki komunikacyjne: Solec oddalony jest wiorst 9 od miasta powiatowego Stopnicy, zarazem najbliższej stacyi pocztowo-telegraficznej, skąd korespondencya codziennie przywożoną jest do Solca. Gazety warszawskie mamy na drugi dzień wieczorem.

Solec połączony jest dobrze utrzymanymi drogami bitymi z następującymi stacyami drogi żelaznej Iwangrodzko - Dąbrowskiej: Jędrzejów — przez Busko, Pinczów 57 wiorst, Kielce — przez Busko, Chmielnik 59 wiorst (w odległościach wyżej podanych 6 wiorst między Solcem i Buskiem dobrze utrzymanej drogi bocznej; droga szosą przez Stopnicę o 10 wiorst dalsza), Ostrowiec — przez Stopnicę Staszów, Iwaniska, Opatów, wiorst 75.

Najgłówniejszym węzłem komunikacyjnym dla Solca jest stacya Kielce, miasto gubernialne, posiadające 2 dobrze urządzone hotele (Polski, Europejski), skąd do Solca podróż trwa 7—8 godzin. Na dworcu kolejowym, lub w wyżej wymienionych hotelach z łatwością dostać można obszerny powóz,

w którym 2—3 osoby wygodnie pomieścić się mogą. Powóz taki, stosownie do sezonu, kosztuje do Solca 5—7 rubli. Wózki włościańskie, budkami płóciennymi kryte, kosztują 4—5 rubli.

Równie łatwo, a znacznie taniej dostać można furmankę na stacyi Ostrowiec, skąd w 9—10 godzin po doskonałej szosie, przez malowniczą okolicę dojeżdża się do Solca.

Do Kielc od strony Iwangrodu w porze letniej przychodzą 2 pociągi, około 7-ej rano i 3 po południu. Pociągi te na stacyi Iwangród łączą się z pociągami kolei Nadwiślańskiej, wychodzącymi z Warszawy o godz. 7-ej rano i 11-ej wieczorem, oraz wychodzącym z Lublina o 9¹/₂ rano.

Między Warszawą a Kielcami w pociągach nocnych kursują wagony bezpośredniej komunikacji, przez co uniknąć można przesiadania się w Iwangrodzie. Pociągi wyżej wymienione służą dla osób przybywających z Warszawy, z północnych i wschodnich okolic Królestwa Polskiego. Z okolic zachodnich (gub. Kaliska, Piotrkowska) koleją Wiedeńską lub Łódzką do Koluszek, skąd odnogą kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej do Bzina, Kielc lub Ostrowca. Pociągi przychodzące z Koluszek, będą skombinowanymi z pociągami kolei Łódzkiej i Warszawsko-Wiedeńskiej, łączą się jednocześnie w Bzynie z pociągami głównej linii, przychodzącymi do Kielc o 7-mej rano i 3-ej po południu.

Cena biletu z Warszawy do Kielc: I-a klasa—7.38, II-a—4.43, III-a 2.95.

Z Lublina do Kielc: I-a klasa—6.65, II-a—3.99, III-a—2.66.

Z Koluszek do Kielc: I-a klasa — 5.40, II-a — 3.24, III-a — 2.16.

Z Galicyi dojazd do Solca najwygodniejszy przez Tarnów (stacya kolei Karola Ludwika), skąd 40 kilometrów doskonałej szosy do Rataj lub Nowego Miasta Korczyna, dwóch najbliżej od Solca położonych komór (do Nowego-Miasta Korczyna wiorst 10, do Rataj 7).

Włóścianie Soleccy bardzo chętnie dostarczają furmanek na bliższe i dalsze spacery za bardzo przystępną cenę: spacery bliższe 3—5 wiorst, 4—5 godzin trwające — 50 kop.; dalsze po 50 — 75 kop. za milę (licząc odległość miejsca w jedną stronę). Ciż furmani odwożą gości soleckich po ukończonej kuracyi, przyczem za podróż do Kielc, Jędrzejowa lub Ostrowca pobierają 3—5 rubli. Wszyscy oni posiadają wasagi długie, zaopatrzone w budki płócienne lub powozy.

Powóz zakładowy 4-0 osobowy, przeznaczony do przewożenia gości kąpielowych do łazienek w czasie słotnym, może być też na dalsze drogi wynajmowanym.

Dorożka, stale kursująca pomiędzy zakładem kąpielowym i hotelem — za kurs w jedną stronę pobiera 5 kop. od osoby. Za przebycie tejże przestrzeni w wózku dla chorych płaci się 10 kop.

Czytelnia gazet mieści się w hotelu, oprócz 5-iu dzienników warszawskich, znajdujemy tam kilka pism humorystycznych, oraz gazety Radomską i Kielecką. Obszerny pokój, w którym mieści się czytelnia, służy zarazem do gry w karty. Na sali balowej znaj-

duje się fortepian, z którego korzystać można za małą opłatą.

Orkiestra, złożona z 12 członków, grywa codziennie rano od 7-ej do 10-ej w altanie przy łazienkach, po południu zaś od 4-ej do 6-ej w takiejże altanie w parku, za hotelem, gdzie znajduje się też plac do krokieta i kręgli. W razie deszczu orkiestra grywa w sali restauracyjnej lub balowej.

W niedziele i czwartki w obszernej sali balowej odbywają się reuniony, trwające od 9-ej do 12-ej, a nadto 2—3 razy w ciągu sezonu dłuższe zabawy taneczne, z których jedna w lipcu lub sierpniu urządzaną bywa wraz z loteryą fantową na korzyść miejscowego szpitala Ś-go Edwarda.

W tejże sali balowej, połączonej ze sceną, odbywają się koncerty i teatry amatorskie, oraz przedstawienia trupy buskiej, która w roku zeszłym 2 razy na tydzień do Solca zjeżdżała.

Ulubionem miejscem spacerów gości soleckich jest cieniasta aleja, łącząca wieś z zakładem kąpielowym, w godzinach popołudniowych całe towarzystwo soleckie gromadzi się w parku za hotelem na muzykę.

Celem spacerów pieszych poza obrębem terytorium zakładowego bywa: las sosnowy o kilkadziesiąt kroków za zakładem położony, który łącznie z drzewionemi w ostatnich kilku latach przestrzeniami obejmuje około dwustu morgów. Do lasu tego prowadzi świeżo drzewami obsadzona aleja. Dalej za lasem $\frac{1}{2}$ wiorsty—zagajnik zagorzański. W stronę Stopnicy—spacer szosą lub ścieżkami wśród pól do 2 wiorsty oddalonego Zborowa, wspaniałej re-

zydeneyi, której park i ogrody owocowe stanowią prawdziwą przynętę dla gości soleckich.

Do bliskich też wycieczek (3—4 wiorst) zaliczyć należy: Kików z ciekawemi do zwiedzenia kamieniołomami, las kikowski z jego parowami i wąwozami, las Zborowski z polanką, na której zbierają się nieraz liczne towarzystwa dla wspólnej zabawy, dalej nieco ku południowi położony las Wójczański, z wąwozami, dochodzącemi do 20 metrów głębokości, wreszcie najczęściej uczęszczana, wśród lasów tych położona, góra Magierowska. Widok z niej na okiem nieprzejrzaną dolinę z rozrzuconemi po niej wsiami i miasteczkami, na Zborów, Solec, dalej na wstęgę Wisły, na wyniosłości prawego brzegu Nidy, wreszcie na Galicyę i ginące we mgle oddalenia Tatry z jednej strony, a góry Świętokrzyskie z kościołem Ś-go Krzyża z drugiej, może być zaliczony do najpiękniejszych w naszym kraju. Wyżej wymienione lasy, łącznie z przylegającym do Zborowskiego i Kikowskiego lasem donacyi stopnickiej, obejmują przeszło 2,000 morgów przestrzeni.

Z dalszych wycieczek wymienimy:

Nowe-Miasto Korczyn (1¹/₂ mili), przy ujściu Nidy do Wisły, ze starożytnym kościołem, za Nowem-Miastem 3 w., na stromym wysokim brzegu Wisły położone Winiary z pałacykiem i rozległym parkiem, skąd śliczny widok na Galicyę i Karpaty. Za Winiarami 3 w. Czarkowy nad Nidą z kopalnią siarki, pałacem hr. Pusłowskich i widokiem na Wiślicę i rozległe około niej błonia.

Rogów, majątność hr. Skórzewskiego, położo-

na nad Wisłą z parkiem starannie utrzymanym, i dworem modrzewiowym, pochodzącym z czasów Jana III. Dwór ten jako zabytek archeologiczny z zawartemi w nim pamiątkami ze wszech miar godnym jest widzenia, i choć wycieczka do Rogowa do dalszych należy (3 mile) namawiamy na nią bardzo tych, którym siły na to pozwolą; trudy dalekiej dość podróży sowiecie się opłaca.

Wiślica, (2 mile) jedno z najstarożytniejszych miast Polski, ze starożytną przez Kazimierza Wielkiego fundowaną świątynią.

Pół mili za Wiślicą położony Jurków nad Nidą z ładnym kościołem i przepysznym widokiem na rozległą dolinę Nidy.

Busko (2 mile) z zakładem kąpielowym.

W kierunku południowo-wschodnim zaznaczyć należy:

Pacanów, z kościołem, posiadającym cudowny, starożytny wizerunek Chrystusa. Kilka wiorst dalej wieś Zborówek z kościołem modrzewiowym, wzniesionym przez króla Władysława Hermana.

Obok powyżej wymienionych rozrywek i przyjemności, urozmaicających pobyt w Solcu, niczem nie krępowana swoboda wiejskiego ustronia, wyłączająca się z pod uciążliwych przepisów kodeksu towarzyskiego, obowiązującego tak zwane «wielkie wody» jest bezwątpienia jednym z największych powabów Solca. Dzięki tej prawdziwie wiejskiej swobodzie towarzystwo soleckie łączy się łatwo dla wspólnej zabawy i rozrywki i nie krępowane strojami cały dzień spędza na świeżem powietrzu, oddechając powiewami z pól i lasów.

T R E Ś Ć.

	<i>Str.</i>
Przedmowa	I—42
I. Dzieje Solca i jego źródeł	I—42
Dane historyczne, dotyczące dziejów Solca z XIV, XV i XVI wieku	7
IIr. Tarnowski. Odkrycie pierwszego źródła słonego w Solcu. Warzelnia soli	8
Poszukiwania soli kopalnianej w okolicy Solca. Roboty górnicze, prowadzone w Solcu pod kierunkiem Beckera około 1815 r. Szyb Solecki. Odkrycia źródła siarczano-słonego	9
Pierwsze próby używania wody Soleckiej w celach leczniczych P. Walery Wielogłowski. Projekt Towarzystwa akcyjnego w celu eksploataowania Solca.	12
Pierwsze rozbiory wody Soleckiej, dokonane około 1830 roku przez prof. Flor. Sawiczewskiego i Oleariusa	12
Działalność p. Karola Godeffroy, założyciela zakładu Soleckiego. D-r Stern. Pierwsze łaźienki w Solcu	13
Dr. Liebchen i jego praca o Solcu	15
Założenie szpitala Ś-to Edwarda w 1848 r. Dr. Zagórski, pierwszy lekarz szpitalny i jego praca	17
Dr. Hassman	19
Prof. Dietl i jego monografia Solca	20
Dr. Sulicki i jego prace o Solcu	22
Analiza chemiczna wody Soleckiej dokonana przez d-ra fil., prof. Szkoły Głównej, Romana Wawnikiewicza	24
Dr. Wyrzykowski i jego prace o Solcu	27
Spółka udziałowa, zawiązana w 1875 r. w celu podniesienia zakładu zdrojowego w Solcu	28
Pierwsze prace, w tym kierunku podjęte	33
Upadek zakładu	35
Zmiana systemu administracji. Podniesienie się zakładu z upadku i jego wzrost	36
Statystyka frekwencji Solca z lat dawniejszych, oraz za ostatnie 6 sezonów. Wykaz leczących się pod względem wyznań, płci i zajęć	38
II. Charakterystyka miejscowości pod względem geofizycznym, klimatycznym i zdrowotnym	43—53
Położenie geograficzne Solca. Fizyografia, hydrografia i geologia okolicy	43
Profil szybu Soleckiego	49
Źródła siarczane i siarczano-słone w okolicy	49
Klimat Solca. Obserwacje meteorologiczne	51
Zdrowotność Solca	51
III. Źródło wody mineralnej w Solcu. Woda Solecka, jej przetwory i zastosowanie do lecznictwa. Główne rodzaje chorób, w Solcu leczonych. Wskazania i przeciwwskazania. Służba zdrowia. Urządzenia zdrojowo-kąpielowe	54—79

Opis szybu Soleckiego, jego pojemność	54
Zbiorniki na wodę mineralną i ich pojemność	55
Wydajność źródła Soleckiego	56
Projekt robót świdrowych w celu powiększenia tej wydajności i zamienienia szybu Soleckiego na studnię artezyjską	57
Własności fizyczne wody Soleckiej	59
Rozbiory chemiczne i porównawcza ich tablica	60
Porównanie wody Soleckiej z pokrewnymi wodami krajowemi i zagranicznymi	63
Mineralizacya źródła Soleckiego	64
Przetwory wody Soleckiej — ług i mul	65
Zastosowanie wody Soleckiej do lecznictwa	65
Działanie wody Soleckiej przy wewnętrznem jej użyciu	66
Dawki — sposób picia	66
Kąpiele Soleckie. Ich działanie, ciepłota, czas trwania	68
Inne sposoby zewnętrznego użycia wody Soleckiej	69
Mul mineralny Solecki. Kąpiele mulowe	69
Okłady z mulu mineralnego	69
Ług Solecki i jego zastosowanie	70
Inne środki lecznicze, w Solcu w użyciu będące: leczenie elektrycznością, masażem. Wody mineralne innych źródeł, kefir. Skombinowane leczenie przyniotu	70
Główne rodzaje chorób w Solcu leczonych. Tablica ruchu chorych za ostatnie 6 sezonów	71
Wskazania i przeciwwskazania do kuracyi Soleckiej	72
Służba zdrowia w zdrojowisku. Personal administracyjno-kąpielowy	73
Urządzenia zdrojowo-kąpielowe	74
Czerpanie wody i doprowadzanie jej do zbiorników	74
Ogrzewanie wody Soleckiej i mulu	77
Opis budynku kąpielowego	77
Łazienki, ich wymiar. Wanny	78
IV. Zakład Solecki i jego urządzenia. Opłaty zdrojowe, cenniki. Środki komunikacyjne. Przyjemności i rozrywki	80—90
Terytorjum zakładu Soleckiego. Ogrody i parki	80
Rozmieszczenie budynków zakładowych i prywatnych, przeznaczonych na mieszkania dla gości kąpielowych	81
Hość pokojów mieszkalnych i ich obsługa	82
Restauracye i produkty spożywcze	82
Czas trwania pory kąpielowej	83
Opłaty zdrojowe	83
Ceny mieszkań i produktów spożywczych	84
Obliczenie przeciętnego utrzymania osoby pojedyn. i rodziny	85
Środki komunikacyjne. Odległość Solca od stacyj kolejowych. Rozkład pociągów. Furmanki. Ceny przejazdu	85
Przyjemności i rozrywki. Czytelnia zakładowa. Orkiestra	87
Zebrań i gry towarzyskie, wieczory tańcujące	88
Przechadzki i wycieczki	88





BIBLIOTEKA
AKADEMII MEDYCZNEJ
W LUBLINIE

54 649



Cena 50 kop.